

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-730

Eksplozja przed województwem Materiał wybuchowy rozszarpał jedną kobietę, drugą poranił Drugą puszkę z dynamitem znaleziono w magistracie

W godzinach porannych dnia wczorajszego całe miasto zostało zelektryzowane sensacyjną wiadomością

O EKSPLOZJI MATERJAŁU WYBUCHOWEGO PRZED GMACHEM URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO

w Łodzi, przy zbiegu ulic Ogrodowej i Zachodniej. Jednocześnie rozszarpał się niepokojące pogłoski o zamachu na magistrat oraz o tem, że wspomniany wyżej wybuch pociągnął za sobą ofiary w ludziach. Obie informacje, jak się następnie okazało, były najzupełniej ścisłe. O strasznym tym wypadku wydany został przez władze bezpieczeństwa następujący

KOMUNIKAT OFICJALNY.

W dniu dzisiejszym o godzinie 10 min. 20 rano została podrzucona koło urzędu wojewódzkiego niewielka puszka z jakimś materiałem wybuchowym. W pewnym momencie PUSZKA EKSPLODOWAŁA, w wyniku czego została ZABITA PRZECHODZĄCA ULICĄ

kobieta - żydówka, której nazwiska dotąd nie ustalono, oraz

LEKKO RANIONA została jedna osoba.

W gmachu urzędu wojewódzkiego następstwa wybuchu WYLECIAŁO KILKA SZYB.

W tym samym czasie ujawniona została

W PRZEDSIONKU MAGISTRATU ANALOGICZNA PUSZKA

z materiałem wybuchowym, która na szczęście nie zdołała eksplodować.

Znajdująca się na miejscu po niej puszkę tę w porę usunęła.

Na miejsce wypadku przybyły niezwłocznie władze bezpieczeństwa oraz sądowe wszczęły energiczne dochodzenie. Kilka osób w związku z tym wypadkiem zostało przez władze NATYCHMIAST ZATRZYMANNYCH.

Będący w drodze do Warszawy P. WOJEWODA JASZCZOŁT NATYCHMIAST POWRÓCIŁ DO ŁÓDZI.

Niezwłocznie po otrzymaniu pierwszych szczegółów eksplozji i zamachu na magistrat, wydaliśmy w godzinach południowych specjalny dodatek nadzwyczajny, który został rozehytany przez mieszkańców. Jednocześnie celem sprawozdania krążących fantastycznych wprost pogłosek o całym wydarzeniu, redakcja „Głosu Porannego“ wydelegowała na miejsce swego współpracownika,

SZCZEGÓŁY TRAGICZNEJ EKSPLOZJI

przed województwem oraz niedanego zamachu na magistrat. Punktualnie o godzinie 10 min. 20 rozległa się w pobliżu pałacu Poznańskich, gdzie mieści się urząd wojewódzki, NIEZWYKLE SILNA DETONACJA.

Słychać ją było na ul. Nowomiejskiej, Ogrodowej, Zachodniej i Stodolnianej. W momencie wybuchu

WYLECIAŁY Z BRZEKIEM SZYBY

w kilku oknach parterowych biur województwa. W tej samej chwili rozległy się

PRZERAŻLIWE KRZYKI I JĘKI.

Z ust licznych przechodniów wydarł się niesamowity okrzyk zgrozy. Okazało się bowiem, że na chodniku w odległości 30 metrów od filii urzędu pocztowego, przy ul. Zachodniej, w miejscu, gdzie znajduje się ozdobiona galerja, dający ogród zimowy w pałacu Poznańskich EKSPLODOWAŁA PUSZKA Z MATERJAŁEM WYBUCHOWYM.

Eksplozji towarzyszył wysoki słup dymu. Po chwili, kiedy gęsty tuman dymu się rozwiał,

stwierdzono, że na chodniku leżały dwie kobiety.

JEDNA Z NICH BYŁA ROZSZARPANA

przez eksplodujący materiał wybuchowy. Druga była ranna w twarz.

Momentalnie nadbiegła policja, która ZAMKNEŁA CAŁĄ ULICĘ DLA WSZELKIEGO RUCHU i zaalarmowała pogotowie ratunkowe kasy chorych.

Po upływie krótkiego czasu przybyły władze bezpieczeństwa i władze sądowo-słedeze. Na miejscu wypadku zauważyliśmy prokuratora Zgliczyńskiego, sędziego śledczego Bojka i naczelnika Lutomskiego, insp. Torwińskiego, naczelnika wojewódzkiego urzędu śledczego insp. Nosza, wicestarostę Rosickiego, insp. Niedzielskiego, nacz. Weyera. Po dokonaniu wizji lokalnej oraz przeprowadzeniu pierwotnego śledztwa,

WŁADZE ZATRZYMAŁY OKOŁO 8 OSÓB,

które były naczelnymi świadkami eksplozji. Osoby te poddane zostały natychmiast skrupulatnemu badaniu. Wśród zatrzymanych znajduje się dwóch woźniców, oraz kilku robotników.

Dochodzenie celem wykrycia sprawców, podrzucenia bomby są w pełnym toku. Zabita kobietę przewieziono do prosektorjum miejskiego, celem dokonania sekcji zwłok.

JAK ZDOŁALIŚMY STWIERDZIĆ ZABITĄ KOBIETĄ LICZY MNIEJ WIĘCEJ 40 LAT.

Identyczności tej nie można było ustalić ponieważ nie miała przy sobie żadnych dokumentów.

ŻYDOWSKIE POCHODZENIE JEJ USTALONO NA PODSTAWIE ZNALEZIONYCH PERUKI,

która w myśl zwyczajów nabożnych żydówek, nosiła. Dalej ustaliliśmy, że szła ona od strony ulicy Stodolnianej w kierunku ul. Ogrodowej. Gdy znalazła się za urzędem pocztowym po stronie gmachu województwa, ZAUWAŻYŁA NA CHODNIKU JAKĄS PACZKĘ.

owiniętą w papier. Podniosła ją. Okazało się, że jest to blaszana puszka. Stwierdziwszy że znaleziona paczka nie przedstawia dla niej żadnej wartości RZUCIŁA JĄ Z POWROTEM NA ZIEMIĘ.

W tej sekundzie nastąpił wybuch, który rozszarpał ją na miejscu. Materiał wybuchowy spalił nieszczęśliwą kobietę

włosy i część garderoby, które znaleziono następnie

W STRZĘPACH W PROMIENIU KILKUNASTU METRÓW.

Pozatem materiał wybuchowy, przypuszczalnie dynamit, wyrwał jej nietrzeźności i oderwał całe kawały ciała. Płat skrwawionego ciała znaleziono po drugiej stronie jezdni na terenie znajdującego się tam browaru Okocimskiego.

ODERWANA OD REKI DŁOŃ, ZNALEZIONO O 3 METRY OD UL. OGRODOWEJ.

a więc o kilkadziesiąt metrów od miejsca, w którym leżały zwłoki. Druga kobieta, która uciepiała z powodu wybuchu, została, jak podaliśmy na wstępie

LEKKO RANNA W TWARZ.

Pomocy udzielił jej lekarz pogotowia. Puskę z materiałem wybuchowym podrzucono pod oknami biur wydziału pracy i opieki społecznej, oraz dyrekcji robót publicznych.

W magistracie puszkę z materiałem wybuchowym znalazł w godzinach porannych robotnik miejski, Kowalski, roznoszący codziennie rano węgiewę do składnicy do wszystkich biur magistratu w gmachu na Placu Wolności 14. Paczka znajdowała się w przedsiionku, prowadzącym z głównej bramy (które wiodzie droga do głównej kasy miejskiej) do korytarza parterowego wydziału prezydjalnego. Została ona podrzucona przez nieznanego sprawcę

POD OSZKŁONE DRZWI,

w miejscu, gdzie zawieszono są liczniki elektryczne. Puszka była owinięta w biały papier hermszurka.

WYSTAWAŁ Z NIEJ LONT.

Kowalski nie mając pojęcia, iż znalazł bombę, która może przy nieostrożnym obchodzeniu się eksplodować, podniósł ją i pokazał dozorem nocnemu magistratu. Ten z kolei podejrzewając, iż ma do czynienia z materiałem niebezpiecznym wręczył ją policjantowi, który zaniósł ją do komisariatu.

Dalsze dochodzenie toczy się w energicznym tempie. Szczegóły śledztwa

TRZYMANE SĄ NARAZIE W TAJEMNICY.

Wojewoda Jaszczołt, który na wieść o wybuchu powrócił do Łodzi, zwołał w godzinach południowych specjalną konferencję (poufną) do urzędu wojewódzkiego. Na konferencję tę zaproszony został prezydent miasta Złemiecki. W związku z tem przerwane zostało około godz. 12-ej posiedzenie magistratu

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Ustalenie nazwiska zabitej

Ofiara wybuchu, Mindla Filozof, osierociła troje dzieci

Późnym wieczorem udało nam się ustalić, że ZABITĄ W CZASIE EKSPLOZJI KOBIETĄ JEST

48-letnia Mindla I voto Goldberg, II voto Filozof, zamieszkała przy ul. Zawiszy nr. 7 na Bałutach. Jest ona żoną tragicznie zmarłego Chaima Filozofa. Osierociła troje dzieci, a mianowicie zamężną córkę z pierwszego męża, oraz 10-letniego Joska i 7 letnią córeczkę Ruchlę. Rodzina Filozofów

MIESZKA KATEM

w jednopokojowej, nędznej izdebce, należącej do szwagra, Falka. Na utrzymanie rodziny dawał Filozof; zabita Mindla trudniła się handlem domokrażnym. Dostarczała do domów na biały i drób. Wczoraj wyszła około godziny 7 rano na miasto. Zwykle

WRACAŁA DO DOMU W POŁUDNIU,

wczoraj jednakże ku zdziwieniu męża nie powróciła na o-

biad. Tknięty złem przeze-ciem, mąż zameldował w godzinach wieczornych policji o zaginięciu żony. Zawezwany do prosektorjum

POZNAŁ W ZWŁOKACH ZABITEJ KOBIETY SWĄ ŻONĘ.

Jak wynika z dotychczas przeprowadzonego śledztwa, sprawcą podrzucenia puszek

Dymisja gabinetu



Hr. de Brocqueville premier rządu belgijskiego ma ustąpić wraz całym gabinetem

z materiałem wybuchowym pod gmachem urzędu wojewódzkiego i magistratu, są elementy wywrotowe.

Władze bezpieczeństwa są, jak nam donoszą,

NA TROPIE SPRAWCÓW,

lecz ze względu na długo trwającego się śledztwa, bliższe szczegóły nie mogą być narazie ujawnione. Kilka osób zatrzymanych przebywa jeszcze w areszcie. Badanie ich trwało jeszcze przez całą noc ubiegłą.

Jak się dalej dowiadujemy, władze spodziewały się w ostatnich paru dniach demonstracji elementów wywrotowych. Od kilku bowiem dni kolportowane były na mieście

ODEZWY DO ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH,

wzywające do agresywnych posunięć. W odezwach tych wskazywano podobno, że wszelkie interwencje o zapomogi dla robotników sezonowych spaliły na panewce.

Rozłam w partji Hitlera

W partji niemieckich narodowych socjalistów rozgorzała ostra walka na szczytach partyjnych. Odszedł Grzegorz Strasser, jeden z najlepszych mówców hitlerowskich i wybitny talent organizacyjny. Wślad za nim ogłoszona została rezygnacja Gotfryda Federa, intelektualnego przywódcy partji, autora programu gospodarczego i kierownika t. zw. wydziału gospodarczego. Feder, jedyny ekonomista w szeregach przywódców hitlerowskich, obwieszcza wszem wobec, że decyzja Hitlera o zlikwidowaniu wydziału gospodarczego pociągnie za sobą „olbrzymią emigrację” z szeregów partji.

Wszystko to, co się dzieje obecnie na szczytach partyjnych jest w ścisłym związku organicznym i przyczynowym z kryzysem gabinetowym, z pertraktacjami z Hindenburgiem i Schleicherem, z kwestją obsadzenia stanowiska premiera w gabinecie pruskim, z wnukami wyborów do Reichstagu.

Narazie Hitler i reszta jego sztabu obstania się wyniosłem oświadczeniem, iż „rewolta” Strassera i Federa będzie miała ten sam skutek, co ongiś rewolta Stennesa i bojówek berlińskich. Istotnie w swoim czasie bunt Stennesa został zlikwidowany przez Hitlera bardzo zrećnie i bez widocznej szkody dla partji. Ale były to inne czasy, czasy rosnącego wciąż znaczenia i wpływu hitleryzmu, czasy niezachwianej wiary mas w gwiazdę „wodza” i w cudotwórczą moc jego hasła.

Formuła partyjna „Nie wiemy, co postanowi wódz, ale wierzymy w jego nieomyślność” — nie wytrzymała jednak ogniowej próby zerknięcia się z polityką dnia bieżącego i z problemami gospodarczymi. Nie wytrzymała i niewytrzymała już od miesięcy. Masy wierzących w obiecanie im beztrudnie jutro „trzeciego cesarstwa”, zanienokochy się i zachwiały w swej wierze, gdy Hitler dwukrotnie odmówił wzięcia na swoje barki odpowiedzialności, gdy nie sięgnął po berło dyktatury, która była, jak się zda wało, dojrziałym już owocem — a był tylko wyciągnięciem po nią dłoń i zerwanie.

Na tem tle i na tle sporów o kierunek ideologiczny w partji rozegrały się walki między Hitlerem a Strasserem i Federem. Z walk tych wyszedł narazie i napozór zwycięsko Hitler.

Zwycięstwo Hitlera można jednak w obecnych warunkach nazwać bez przesady zwycięstwem purrysonem. Nie ulega wątpliwości, że w partji i w masach prohiblerowskich odbywa się proces oceny krytycznej „wodza” i jego ideologii. Kryzys ten powstaje i narasta zupełnie naturalnie na tle chobliwego samotwiehienia „wodza” i przeceniania jego znaczenia przez najbliższe otoczenie „plek nego Adolfa”. Specyficzny program i hasła hitleryzmu przyczyniły się mocno do wywindykowania Hitlera na wyżyny bezkrytycznego uwielbienia i wiary w jego wszechmoc.

Gdy zniknąć zaczynają jeden po drugim najlepsi i najwartościowsi ze sztabu Hitlera, czy zyska on sam — Hitler — na osamotnienie? Czy nie przyczyni się to do jego tem szybszego zmierzchu i upadku?

E. R.

PANACRIN

tabletki do ssania
CHRONIĄ SKUTECZNIE PRZED

GRUPA
ANGINA
INFLUENZA

LABOR CHEM. FARM. MAG. A. BURDOWSKIEGO

ARTUR ROSENBERG

prof. uniwersytetu w Berlinie.

Nowe oblicze Trockiego

Lew Trocki jest nie tylko zwycięcą w rewolucji październikowej w roku 1917, ale obok tego również najwybitniejszym pisarzem politycznym wśród żyjących. Kto o tem jeszcze nie wiedział, ten łatwo dowiedzieć się może z drugiego tomu jego wielkiego dzieła o rewolucji rosyjskiej. Trocki, opisawszy w pierwszym tomie rewolucję lutową, opisuje obecnie rozwój Rosji od lipca do października 1917 roku. Były to brzemienne w następstwa miesiące, w czasie których system Kiereńskiego, po przejściowym pozornym sukcesie, zużył swoje siły, by ulec atakowi bolszewików pod przywództwem Lenina i Trockiego.

Trocki osobiście był jedną z decydujących osób w historycznym procesie, który opracowuje obecnie, jako pisarz. Wiąże on własne wspomnienia z tym całym materiałem, który od tych czasów wypłynął w literaturze. Materiały opracował Trocki z wielką starannością i sumiennnością. Poszczególne fakty, o ile to skontrolować można, zostały podane wyjątkowo starannie i uczciwie. Opis są szczegółowe i bardzo dokładne. Czytelnik otrzymuje obfite poczęści nowych szczegółów. Ale dzięki mistrzowskiej sile słowa ani jedna strona w tej książce nie nuży; wprost przeciwnie fala wypadków rewolucyjnych toczy się przed naszymi oczyma z imponującą plastycznością.

Trocki jest mistrzem materialistycznego ujmowania dzieł w najlepszym znaczeniu tego słowa. Zdecydowanie odrzuca ów ograniczony prostactki marksizm, który mniema, że wszystkie wypadki historyczne sprowadzają się do wahań ceny chleba i temu podobnych czynników. Cena chleba jest oczywiście bardzo ważną sprawą. Ale głód i nędza mogą działać rewolucyjnie jedynie wtedy, gdy odbędą się odpowiednie zmiany w świadomości społecznej. Ta świadomość społeczna wynika z bytu i rozwoju społeczeństwa, ale na ten byt i rozwój nie składają się wyłącznie poszczególne zjawiska gospodarcze, lecz suma społecznych stosunków produkcji. W duchu takiej prawdziwej marksowskiej metody bada Trocki rozwój społeczeństwa rosyjskiego od lipca do października 1917 roku i wykazuje, w jaki sposób rewolucja bolszewicka stała się w tem społeczeństwie koniecznością.

Brak u Trockiego wszelkiej niemrawej tendencji w tym sensie, jakby chciał on nieodpowiednio wysunąć na pierwszy plan swoje własne zasługi. Trocki pisze o sobie samym w trzeciej osobie, aby już pod względem formy usunąć z opisu moment subiektywny. Zu-

pełnie słusnie broni się Trocki przeciwko legendom historycznym stalinowskiej biurokracji, która usiłuje zatuzować rolę Trockiego, jako przywódcy w rewolucji październikowej.

A jednak w dziele Trockiego istnieje silna i jednostronna tendencja. Wprawdzie nie przypisuje on sobie nigdy jakiegokolwiek zasług, które mu się nie należą. Ale twierdzi kategorycznie, że jest dzisiaj pionierem prawdziwego bolszewizmu i leninizmu. Ten prawdziwy bolszewizm wygrał rewolucję październikową. On, Trocki, zgodził się wtedy z Leninem we wszystkich zasadniczych kwestiach rewolucyjnych. Istniały różnice jedynie na temat drugorzędnych kwestji taktyki rewolucyjnej. Ale obecnie panuje w Rosji sowieckiej małosłowny biurokratyczny epigonizm. Ci epigoni wyzdadzili na wygnanie jego, zwycięzcę z roku 1918-go.

Czytelnik, który podchodzi do książki Trockiego, nie posiadając głębszych wiadomości z historii bolszewizmu, musi być niejednokrotnie bardzo zdziwiony. Zupełnie zgodnie z prawdą opisuje Trocki, jak on sam, jako przewodniczący sowietu petersburskiego i kierownik wojskowego komitetu rewolucyjnego, przygotował i realizował przewrót. Jako parala figuruje bardzo mało bohaterstwa postaci Stalina, który w owym czasie pracował, jako pocztowy redaktor, w bolszewickim organie partyjnym, nigdy nie ukazywał się w ogniskach rewolucji, a w bieżących sprawach spornych wykazywał wyjątkowo dyplomatyczną rezerwę. Poza tem czytelnik dowiaduje się, znowu zgodnie z prawdą, że właściwie w październiku 1917 roku, pomijając Lenina i Trockiego, wszyscy miarodajni przywódcy bol-

szewizmu, począwszy od Zinowjewa i Kamieniewa, byli przeciwni powstaniu. Jakże da się to wytłumaczyć, że dzisiaj, 15 lat po rewolucji październikowej, redaktor Stalin włada Rosją sowiecką w charakterze dyktatora? Natomiast zwycięski rewolucjonista Trocki żyje na wygnaniu, ale również przeciwnie powstania w roku 1917, Zinowjew, Kamieniew i inni, znajdują się dzisiaj w nielaskie, zostali z partji wykluczeni, albo nawet siedzą w więzieniach. Jak wytłumaczyć sobie takie cuda?

Trocki nie może na to pytanie odpowiedzieć, ponieważ przeciwstawia ofiejalnej legendzie stalinowskiej nową legendę: Mianowicie, że od 1917 roku on reprezentuje prawdziwy bolszewizm. W rzeczywistości Trocki był cprawda w 1917 roku potężnym rewolucjonistą, ale nigdy nie był leninistą. A właśnie leninizm, ja ko tendencja, wygrał w roku 1917 rewolucję. Stalin rządzi dzisiaj, ponieważ w całym bolszewickim kole przywódców był najlepszym leninistą, podczas gdy Zinowjew i Kamieniew byli o wiele gorszymi leninistami, a Trocki wogóle nie był nim nigdy.

Idea przewodnią leninizmu do roku 1917 było w Rosji dokonanie rewolucji burżuazyjnej. Trocki natomiast pragnął w Rosji socjalistycznej rewolucji robotniczej. Aż do wybuchu wojny światowej bolszewicy wyobrażali sobie dokonanie mieszczkańskiej rewolucji w Rosji w ten sposób, że koalicja wszystkich demokratycznych i socjalistycznych grup zapewni zwycięstwo ludu. Podczas wojny światowej dojrzał w Leninie brzemienny w następstwa zwrot: odrzucał on związek z pozostałymi demokratami i socjalistami i domagał się, aby bolszewicy sami przeprowadzili rosyjską rewolucję ludową. Stara gwardja przywódców jego partji uważała taką izolację bolszewików za awanturę i nie chciała o tem nawet słyszeć aż do dni powstania październikowego. Natomiast Trocki właśnie z tych samych względów przyłączył się w roku 1917 do Lenina; miał on bowiem nadzieję, że odosobnione powstanie bolszewików w Rosji doprowadzi nie do mieszczkańsko - demokratycznej, ale do socjalistycznej rewolucji.

Trocki się omylił. Zwycęstwo bolszewizmu w Rosji nie zrodziło socjalistycznej wspólnoty proletariatu, zbudowało natomiast biurokratyczny, państwowy - kapitalistyczny aparat gospodarki przymusowej. Z tym aparatem musiał się zerwać Trocki i ulec mu. Również owi staro - bolszewicy przywódcy, którzy w swoim czasie dążyli do jednolitego frontu całej rosyjskiej demokracji, nie mogli się przeciwstawić tej biurokratycznej ma-

chinie przymusowej. W ten sposób w łonie przywództwa bolszewickiego socjaliści i demokraci ulegli biurokratycznemu centralizmowi. Ten biurokratyczny centralizm, który spaja masy robotnicze i chłopskie Rosji pod względem państwowo - kapitalistycznym, jest właśnie prawdziwym leninizmem.

O tych decydujących problemach nie dowiaduje się czytelnik nie z książki Trockiego. Gdy Trocki został wysłany na wygnanie, mógł on zostać duchowym przywódcą proletariatu światowego. Ale w tym celu, przy pełnym usprawiedliwionym podziwie dla geniuszu Lenina i dla historycznej roli bolszewizmu, musiałby się on rozciąć z leninistyczną legendą. Tego Trocki nie uczynił.

I tak pozostaje Trocki porywającą postacią rewolucyjną, a wszystko, co on mówi i pisze, zasługuje na największą uwagę. Jego krytyka stalinizmu jest we wszystkich istotnych punktach usprawiedliwiona. Ale decydującego ciosu Trocki wymierzyć nie może, ponieważ nie chce uznać historycznego źródła stalinizmu w leninizmie.

Czytelnicy książki Trockiego mogą się nauczyć, jak w rzeczywistości przygotowuje się rewolucja. Lenin nie siedział w październiku 1917 roku przed przejęciem władzy w wspaniałym hotelu petersburskim. Nie pisywał on do Kiereńskiego ani sentymentalnych, ani prawnie - państwowych listów. Decydujące posiedzenie, na którym uchwalono powstanie, odbyło się w małym pokoiku od podwórza. Na stroniczce, wydartej z dziecinnego zeszytu szkolnego, nagryzmolił Lenin kawaleczkiem ołówka rezolucję, dzięki której wyrócił Rosję. Kto pragnie się dowiedzieć, jak wygląda prawdziwa rewolucja ludowa, ten powinien sięgnąć do książki Trockiego. Posiada ona swoje teoretyczne braki, ale jest zrobiona z jednego kawałka, godna przewodniczącego wojskowo - rewolucyjnego komitetu w roku 1917-ym.

Popierajcie Tydzień
Zapałki T-wa Nies.
Pom. Biednym Chorym i Położnicom "Linias-Hacholim"

Polska wypowiedzie
traktat o ochronie
mniejszości

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W mieście kursuje uporzeczywa pogłoska, że rząd Polski w związku z wynikiem „Konferencji pięciu” zamierza wypowiedzieć traktat o ochronie mniejszości.

„CASINO”

Dzisiaj i dni następnych
nowe arcydzieło
W. S. Van Dyke'a
Nona, Kwiat Hawanny



W rolach głównych:

Lawrence Tibbett
i Lupe Velez

Nadprogram: Tygodnik
dźwiękowy Paramountu
Początek o g. 4 po poł.
Passe-partouts i bilety wolnego wejścia oraz ulgowe nieważne.

Pogrzeb prof. Kryńskiego

WARSZAWA, 13.12. (PAT) — Dziś o godz. 12-ej w południe odbył się pogrzeb s. p. prof. Adama Antoniego Kryńskiego. Po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Karola Boromeusza nastąpiło wyprośczenie zwłok na cmentarz Powązkowski.

Kondukt żałobny otwierała orkiestra gimnazjum pod wezwaniem św. Wojciecha, oraz poczty sztandarowe wyższych uczelni i szkół średnich; przed trumną szło duchowieństwo z ks. biskupem Szałagowskim. Za trumną zmarłego postępowała rodzina z wicemarszałkiem sejmu Polakiewiczem, profesorem wyższych uczelni z rektorem uniwersytetu warszawskiego prof. dr. Ujejskim, przedstawiciele miast sterstwa W. R. i O. P., członkowie towarzystw naukowych, których zmarły był członkiem oraz liczne grono przyjaciół i kolegów.

Wrzawa i bicie w pulpity w sejmie

Stronnictwo ludowe zastrzyło opozycję wobec rządu

Telefogram warsz. korespondenta „Głosu Porannego” wg. djarju za sejmowego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dzisiejsze posiedzenie sejmu tak samo, jak i zresztą poprzednie posiedzenie było naogół poświęcone sprawom drobnym, a mianowicie nastąpiła ratyfikacja mało znaczących konwencji i traktatów. Zdawało się, że dyskusja rozwinięta się przy rozważaniu projektu ustawy obniżenia procentów papierów długoterminowych. Jednak i tu nie doszło do dyskusji. W pierwszym czytaniu tego projektu ustawy zabral głos jedynie poseł Langier (Str. Ludowe) i jedynie przedstawi-

ciel rządu, minister skarbu, Zawadzki w tym momencie opuścił natychmiast ławę rządową. Wobec tego miejsca przeznaczone dla rządu opustoszały, jakkolwiek na porządku dziennym znajdowały się sprawy, które dotyczyły bezpośrednio ministra spraw wewnętrznych. Trzy bowiem wnioski nagie były zwrócone w pierwszym rzędzie

APARATY FOTOGRAFICZNE J. MORGENSTERN
Piotrkowska 40.

przeciwko ministrowi Pierackiemu. Na sali nie był obecny ani minister spraw wewnętrznych, a głosu nie zabął żaden z obecnych wice-ministrów, tak, że przeciwko nagłości wniosku występowali jedynie członkowie klubu BB.

Ożywienie rozpoczęło się dopiero przy rozważaniu wniosków nagłych.

Pierwszy wniosek dotyczy znanych zajęć w Lapanowie, Lubli i t. d. Stronnictwo Ludowe pod wpływem ostatniego posiedzenia rady naczelnej postarowało zastosować taktykę zaostżenia opozy-

cji na terenie sejmu. Taktyka ta wyrażała się w urządzaniu wrzawy. Nagłość wniosku uzasadniał pos. Madejczyk, który powiedział m. in.:

— Prawo obywatela i wolność osobista stały się dla chłopów martwą literą. Na tem ile zrozumiałą się stała krwawa tragedia, jaka rozegrała się w Lubli i Lapanowie. Życie obywatela musi być jednak uznane za ważniejsze od uporu trzymającego się przy władzy jednego obozu. (Oklaski na ławach opozycyjnych). Nieprawdą jest jakoby lud podnosił bunt przeciwko państwu. To policja napadła na spokojny tłum idący do kościoła w Lubli, a pod Lapanowem oprócz policji strzelali także strzelcy. (Wielka wrzawa na lewicy. Okrzyki: „gdzie minister?”).

Marszałek Car: Czas pańskiego przemówienia upłynął.

Znow podnosi się wielka wrzawa na lewicy.

Pos. Madejczyk: Wobec tego nie mogę odezwać listów tych aresztowanych chłopów.

Na lewicy powstaje wielki tumult, bicie w pulpity. Dalsze słowa posła Madejczyka giną we wrzawie.

Z kolei zabiera głos przeciwko wnioskowi pos. Długosz z BB, któremu lewica także nie pozwala dojść do głosu. Po ukończeniu mowy pos. Długosza marszałek przywołuje do porządku z zapisaniem do protokołu posłów: Noska, Pawłowski, Margula i in. Jak wiadomo każde zapisanie do protokołu karane jest grzywną w kwocie 35 zł. W ten sposób nowa taktyka kosztowała Stronnictwo Ludowe dwieście kilkadziesiąt złotych. Na wniosek pos. Róga (Str. Lud.) partego przez całą opozycję, marszałek zarządził głosowanie imienne. Głosami BB nagłość wniosku odrzucono.

Następnie Izba przystąpiła do rozpatrywania wniosku PPS w sprawie konfiskat prasowych. Nagłość uzasadniał pos. Dubois, który powiedział m. in.:

— Niema w Polsce wolności słowa, która została zabita na trzecim moście. Świadczy o tem 255 konfiskat „Robotnika” za czasów sanacji. Konfiskowano zwykle odezwy, nawołujące do strejku. Konfiskowane są nietylko pisma opozycyjne, ale nawet pisma obozu są racyjnego, jeżeli pozwalają sobie na drobniejszą krytykę obozu rządzącego. Czytelnik jednak nauczył się już czytać z tych białych plam pisma. Nawet mowy sejmowe są konfiskowane i cenzor warszawski albo prowizorski poprawia pana marszałka sejmu, który jest uprawniony do skreślenia ustępów jakie uzna za niewłaściwe. Artysta Jaraczowi polecono aby zmniejszył ekspesję i odegrał pewne sceny w „Kapitanie Koepeniku”. Ta polityka konfiskat jest jasrawem zaprzeczeniem słów p. Sławka i stwierdza, że w Polsce jest dyktatura, terror i przymus. (Oklaski na ławach lewicy).

Przeciwko nagłości wniosku przemawiał pos. Celinowski BB.

Nagłość wniosku odrzucono.

W sprawie dekretu o stowarzyszeniach wygłosił przemówienie pos. Jankowski z NPR-u, i tu w głosowaniu nagłość odrzucono.

WASZYNGTON, 13.12. (Tel. wł.) — Podczas posiedzenia izby reprezentantów jakiś nieznaną osobnik z rewolwerem w ręku zażądał od prezydenta udzielenia mu głosu. Z trudem obezwładniono szaleńca i odebrano mu rewolwer, którym mierzył w przewodniczącego.

Rząd Herriot'a zachwiany

Parlament nie chce zapłacić raty grudniowej

PARYŻ, 13 grudnia. (Tel. wł.) — Wspólne posiedzenie komisji spraw zagranicznych i finansowej uchwaliło wezwać rząd, by nie płacił raty grudniowej.

Posiedzenie wznowiono o 9 wieczór. Ponieważ socjaliści postanowili głosować za tym wnioskiem przeto los gabinetu Herriot'a jest, zdaje się, przesądzony. Herriot, gdy wstępował na trybunę został powitany na wszystkich ławach burzliwymi oklaskami. Izba chciała w ten sposób podkreślić, że wniosek połączonych komisji, sprzeczny ze stanowiskiem rządu, nie jest wyrazem wrogiego stosunku do premiera i jego gabinetu.

PARYŻ, 13 grudnia. (Tel. wł.) — Przed gmachem parlamentu demonstrowali rojalści. Demonstracja miała charakter bardzo burzliwy. Przy rozpraszaniu parę osób zostało rannych, a kilkaset aresztowanych.

Co mówi Herriot

PARYŻ, 13 grudnia. (Pat.) — Interpelowany przy wyjściu z posiedzenia komisji parlamentarnej premier p. Herriot oświadczył, iż z wielu stron powiedziano mu, by pozwolił się obalić znaczną większością:

— Izba, mówiono, powzięła by uchwałę stanowczo przeciw na spłacie raty grudniowej, która jednak będzie zarazem taką gloryfikacją obecnego szefa rządu francuskiego, iż wyjdzie on z całej tej sprawy z honorem a nazajutrz będzie mógł ponownie objąć to samo stanowisko.

Premjer zaznaczył, iż wszystkie te propozycje uważa za żarty. Gdyby gabinet został obalony z powodu kwestji długów, to musi stwierdzić z całą stanowczością, iż w żadnym wypadku nie przyjąłby ponownie władzy, aby prowadzić politykę która potępiła. Nie można poważnie traktować meża stanu, który został na pierw obalony za to, iż chciał dotrzymać słowa i zapłacić, a nazajutrz twierdził z powagą, że nie będzie płacił. P. Herriot stwierdził, iż zrobiłoby mu krzywdę uważając go za człowieka zdolnego do tego rodzaju, jak się wyraził, błazeństw.

Łotwa i Czechy zapłaca...

RYGA, 13 grudnia. (PAT.) — Rząd łotewski postanowił w dniu 15 b. m. dokonać wypłaty raty z tytułu długów wobec Stanów Zjednoczonych.

WASZYNGTON, 13 grudnia. (PAT.) — Stimson wręczył posłowi Czechosłowacji odmowną odpowiedź na notę rządu Czechosłowacji w sprawie odroczenia zapłaty raty długu. Poseł Czechosłowacji oświadczył, że rząd jego w przewidzianym terminie, t. j. 15 b. m. wypłaci St. Zjednoczonym 1.500.000 dolarów amerykańskich.

...a Belgia nie

BRUKSELA, 13 grudnia. — (PAT.) — Rada ministrów przed powzięciem uchwały o dymisji postanowiła nie dokonywać w dniu 15 b. m. spłaty przypadającej w tym terminie raty długów wobec Stanów Zjednoczonych, ponieważ wwiązanie się z tego zobowiązania napotyka na niedające się pokonać trudności finansowe.

Nota jeszcze nie nadeszła

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Do późnej nocy M. S. Z. nie

„Oczekujecie mnie”

Śledztwo na dworze Wilhelma

Zamachowca wypuszczono chwilowo na wolną stopę

BERLIN, 13 grudnia. — Policja holenderska przeprowadziła szczegółowe dochodzenie, zmierzające do ustalenia przyczyn i charakteru tajemniczej wizyty w Doorn.

Zajęcie przedstawiało się, jak następuje. W chwili, gdy b. cesarz Wilhelm II przechodził przez hall, jego adjutant zauważył podejrzany ruch w klatce schodowej. Pragnąc zobaczyć, kto tam się porusza, adjutant wbiegł na schody. Wtedy z niszy ukrytej w załamaniu muru wybiegł jakiś człowiek z rewolwerem w ręku i począł uciekać na najwyższe piętro. — Adjutant rzucił się za nim w pogoń, alarmując straż pałacową. Po długiej szarpaninie obezwładniono tajemniczego człowieka i odebrano mu rewolwer ciężkiego kalibru.

W komisariacie człowiek ów zeznał, że jest obywatelem niemieckim, odmówił wszakże podania swego nazwiska, celu wizyty w Doorn, sposobu, w jaki się tam dostał i wogóle wszelkich bliższych wyjaśnień.

Doraźne śledztwo wyjaśniło, że intruz dostał się do zamku prawdopodobnie w niedzielę, uciepiwszy się podwozia samochodu ciężarowego, który przywiózł produkty żywnościowe. Wobec braku podstaw do dalszego zatrzymywania śladko-

wego gościa, wypuszczono go na wolność, poddając wszelkie ściślemu nadzorowi policyjnemu. Opuszczając komisariat domniemany zamachowiec rzekł:

— Oczekujecie mnie. Będziecie mieli ze mną do czynienia znowu. Niebawem zjawię się na widowni.

BERLIN, 13 grudnia. (Pat.) Z Doorn donoszą, że wczorajszvy incydent na zamku b. cesarza Wilhelma II wywołał olbrzymie wrażenie w całym świecie. W ciągu wieczora i nocy usiłowano telefonicznie zasięgnąć informacji o zamachu. Straż pałacowa i policja odmawiają bliższych wyjaśnień co do osoby niedoszłego zamachowca. Okazuje się, że już w niedzielę udało się aresztować nenu wkraść do pałacu, w chwili, gdy w bramę główną

wjeżdżał samochód. Osobnik ów przedostał się na podwórce, wszedł na główną werandę, domagając się od służby wpuszczenia go do mieszkania Wilhelma. Służba wydalila wówczas natręta.

BERLIN, 13 grudnia. (Pat.) Schwytanym w pałacu cesarza Wilhelma w Doorn osobnikiem jest Niemiec, pochodzący z Neuss nad Renem i nazywa się Fuecker. W czasie przesłuchiwania go przez policję zeznał, że nie zamierza dokonać zamachu na Wilhelma, lecz tylko doręczyć mu osobiście rękoma list od Hitlera. Broń miał poto, aby sterwyzować straż.

Po zaprotokulowaniu tego oświadczenia policja holenderska odstawiła Fueckera do granicy niemieckiej. Powszechnie twierdzą, że Fuecker jest chory umysłowo.

Aresztowanie adwokata

zastępcę rady prawnego Banku Zachodniego

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj wieczorem aresztowano adwokata Zygmunta Bonieckiego, zastępcę rady prawnego Banku Zachodniego w Warszawie. Powodem aresztowania była defraudacja pie-

niędzy, weksli i różnych papierów, stanowiących własność banku na sumę 100.000 złotych. Adwokat Boniecki już przed miesiącem został przez radę adwokacką zawieszony w czynnościach.

WASZYNGTON, 13.12. (Tel. wł.)

— Podczas posiedzenia izby reprezentantów jakiś nieznaną osobnik z rewolwerem w ręku zażądał od prezydenta udzielenia mu głosu. Z trudem obezwładniono szaleńca i odebrano mu rewolwer, którym mierzył w przewodniczącego.

Tajemnica walizek Ciunkiewiczowej

Zeznania oskarżonej budziły zdziwienie władz śledczych

KRAKÓW, 13.12. (Tel. od specjalnego korespondenta). — Dzisiejsza rozprawa przeciw Ciunkiewiczowej rozpoczęła się o godz. 9,20 rano.

Jako pierwszy zeznaje św. Kazimierz Gałasiński.

— W dniu 19 stycznia — mówi świadek — dostałem telefon od redakcji od dawnej mojej znajomej Zakrzewskiej, która zawiadomiła mnie, iż bawi w Krakowie i prosiła bym ją odwiedził w Grand Hotelu. Zastałem tam p. Zakrzewską, która powiedziała mi wówczas, że przyjechała razem z p. Ciunkiewiczową. Ociągałem się z poznanieniem p. Ciunkiewiczowej.

„Ogony z holdami...”

— Dlaczego? — pyta przewodni czący.

— Była osobą zbyt głośna i nie chciałem stać w ogonie ludzi, którzy składali jej holdy. Poznałem jednak p. Ciunkiewiczową.

Następnie świadek opowiada przebieg wypadków w dniu 22 stycznia, to jest w tym dniu, kiedy zawiadomiono policję o kradzieży:

— Przed południem dostałem telefon w redakcji, że obie panie wyjechały do Zakopanego około godziny 3-ej. Gdy wróciłem na obiad, telefonowała pani Zakrzewska, abym natychmiast przyszedł do hotelu.

Mówiła, że nie może telefonicznie podać powodu, prosiła jednak bardzo, abym przyszedł jaknajprędzej to opowie mi wszystko.

Obie panie zastałem w pokoju p. Ciunkiewiczowej.

Oskarżona zdradzała zdenerwowanie, ale nie tak wielkie, jakby się można było spodziewać po rozmiarach wypadku. P. Zakrzewska opowiedziała mi o fakcie kradzieży. Oskarżona mówiła o tem, co jej skradziono dość ogólnikowo.

Co do gotówki, to świadek stwierdza, iż oskarżona powiedziała, że skradziono jej 650.000 funtów.

— Czy mówiła o wartości skradzionej biżuterji?

Świadek nie umie odpowiedzieć, ale zdaje się, że w cyfrach nie mógł.

Niewiarygodna suma

— Co odpowiedziała p. Ciunkiewiczowa na pytanie policji, ile było gotówki?

— Powiedziała, że było 650 tysięcy funtów. Gdy policja odeszła p. Ciunkiewiczowa oświadczyła, że miała rzeczy ubezpieczone i wy-

zła wątpliwość, czy może źle zrobiła, nie mówiąc o tem policji. Odparłem wówczas, że policja będzie lepiej szukała, a następnie na jej prośbę wysłałem depezę do Lloydu.

— Czy p. Zakrzewska odniosła się do pana z następującą uwagą: Jeżeliby kradzież ta nie była popełniona w Krakowie, byłaby popełniona w Zakopanem.

— Mam wrażenie, że nie.

Teraz obrońca pyta...

Obrońca dr. Woźniakowski:

— Jak p. Zakrzewska przedstawiła panu p. Ciunkiewiczową?

— Bardzo sympatycznie i przyjaźnie, ale dość fantastycznie co do jej bogactwa i majątków. Pani Ciunkiewiczowa była ubrana elegancko, ale skromnie.

— Czy tylko p. Zakrzewska mówiła o tem co było skradzione, czy także p. Ciunkiewiczowa, w gł. czy p. Ciunkiewiczowa wtrącała się tylko do rozmowy?

— Tak, p. Zakrzewska mówiła więcej.

— P. Zakrzewska stwierdza że pan był projektodawcą niemow-

nia policji o ubezpieczeniu przedtem, zanim było przesłuchanie na policji.

— Nie pamiętam tego.

— Czy pan dyktował telegram do Lloydu, czy panu go dyktowano?

— Powiedziano mi treść po polsku: „Zupełnie okradzioną z ubezpieczonych rzeczy polisa, szczegółowy wykaz nastąpi” — a ja to przełumaczyłem na francuski...

Po tych zeznaniach obrońca przedkłada banknot 5-funtowy, demonstrując, iż jest on zrobiony z cienkiego papieru co umożliwia zachowanie większe ilości w paczce. Po demonstracji Ciunkiewiczowa chwyciła banknot do torebki.

P przed sędem staje rastennie nad komisarz Polak, kierownik wydziału śledczego.

Znow 20 milionów

— W dniu 22 stycznia o godz. 5-ej po południu — mówi nadkomisarz z Polak — dostałem telefon z urzędu śledczego, że zgłosił się redaktor Gałasiński z zawiadomieniem o sensacyjnej kradzieży. P. Gałasiński odebrał słuchawkę od

wywiadowcy i powiedział, że chce mi wszystko osobiście opowiedzieć. Poprosiłem go do siebie i w moim pokoju powiedział mi, co następuje: Do Krakowa przyjechała p. Ciunkiewiczowa ze swoją znajomą p. Zakrzewską z Warszawy i zatrzymała się w Grand Hotelu i tam ją okradziono. Skradziono jej gotówką 650 000 funtów i biżuterję oraz futra milionowej wartości. Zdziwiło mnie, że tak wielkiej sumy nie złożyła w banku. Pytałem więc jeszcze drugi raz, ile było tych pieniędzy i na to otrzymałem znow odpowiedź, że 650 000 funtów, a na wet przeliczyliśmy, że było to 20 milionów.

Przybyłem na miejsce. Ciunkiewiczowa oświadczyła mi, iż skradziono jej 650 000 funtów.

— Jak pani mogła tak wielką sumę pieniędzy wozić z sobą, przecież banki są na to — spytałem.

— Banki są niepewne — odparła mi Ciunkiewiczowa.

— W jakich banknotach wiozła pani pieniądze?

— W 100-funtowych.

— A jak były ułożone?

— Po 10 sztuk.

Zwróciłem uwagę że banknoty przecież nakuje się w paczkach po 100 sztuk i wówczas powiedziała że nomyliła się i że rzeczywiście były to paczki po 100 banknotów.

Poprosiłem p. Zakrzewską do pokoju i pytałem, czy Ciunkiewiczowa jest ubezpieczona. Zakrzewska nie wiedziała nic o ubezpieczeniu.

Gdy rozmawiałem z p. Zakrzewską, nadszedł wywiadowca Pawlikowski i powiedział, że Ciunkiewiczowa zmieniła swoje zeznanie, że nie skradziono jej 650.000 funtów. Kazałem spisać te zeznania i zajęłem się oględzinami pokoju. Oglądałem drzwi i okna oraz drzwi prowadzące do drugiego pokoju, a zamknięte od strony pokoju p. Ciunkiewiczowej.

Żadnych śladów

Nigdzie nie znalazłem żadnych śladów. Zarządziłem przeszukanie hotelu, pustych pokoiów i piwnic. Ponieważ światło w pokoju było dość słabe, walizy oglądałem nabożnie. Następnego dnia rano zabrałem je zabrać do pokoju nr. 8 na pierwszym piętrze, gdzie z wy-

wiadowcą Mafem poddałmy je gruntownym oględzinom.

Nie znaleźliśmy ani nawet fragmentu odcisków palców.

Znalazłem jedynie próbne użyczenia waliz, oraz, co mnie najbardziej zdziwiło, brak górnych obciętych części waliz.

Szukaliśmy ich, ale bezskutecznie. Przeprowadziłem rewizję we wszystkich hotelach i domach zajętych.

Podczas oględzin pokoju nr. 20 w Grand Hotelu stwierdziłem, że zamek był nienaruszony.

Przewodniczący: Co podała panu oskarżona w sprawie futer i biżuterji?

Policja się dziwi

— Za pierwszym badaniem podała 7 futer i 14 sztuk biżuterji.

Uderzyło mnie to, że złodziej nie biał się chyba brzoza płaszczami i białozną, mając pieniądze i biżuterję.

Po przeniesieniu waliz do biura wydziału śledczego, znaleźliśmy na jednym zamku „ranę”.

Szczególnie uderzył mnie czwarty dzień pobytu Ciunkiewiczowej w Krakowie. Powróciła ona o godz. 9 ej wiecz. do hotelu z Zakrzewską, której poleciła udać się do swego pokoju i pozostała sama aż do godziny 10-ej. Gdy wtedy Zakrzewska przysłała do niej do pokoju, drzwi były zamknięte, zapukała kilkakrotnie i wtedy Ciunkiewiczowa nie wpuściła jej, kazała zejść na dół i czekać w hallu.

Tajemnica pieca

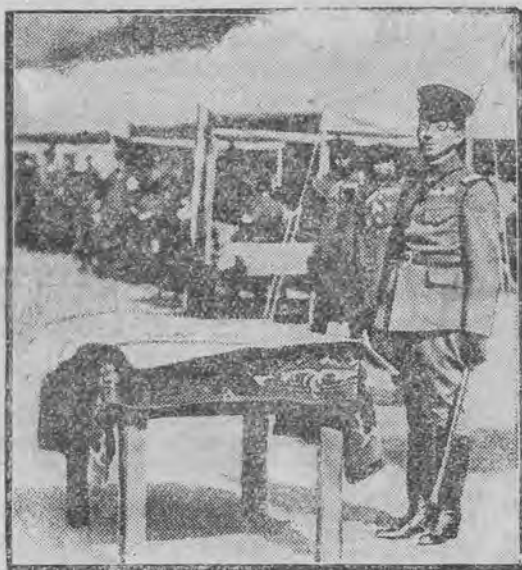
Kwestję palenia w piecu nadkomisarz Pollak przedstawia następująco:

— W sobotę rano, a więc na drugi dzień po zauważonej kradzieży posłałem na miejsce wywiadowcę, aby zbadał zawartość pieca. Znalazł on w piecu jeszcze leżący ogień. Ponieważ w toku dochodzenia ustalono, że w piątek służba w piecu nie paliła, jest faktem, iż ogień ten według zeznań oskarżonej mógł pochodzić tylko z czwartku.

Wtedy również ustaliliśmy, że w dzień przyjazdu albo na drugi dzień Ciunkiewiczowa zażądała haczyka do pieca, który pozostał już w tej mieszkaniu.

Na tem rozprawę w dniu dzisiejszym przerwano.

Cesarz japoński



na manewrach swej armji.

Majątek bez właściciela

oszacowany na 440.000 zł. — sprzedany za — 70.000 zł.

Z Warszawy donoszą: Towarzystwo Kredytowe Ziemskie wystawiło na publicz-

na licytację majątek Zdrowa, pod Radomskiem, własność zmarłego hr. Skarbka. Wystawiono go na licytację za należność raty dłużnej wraz z procentami. Na licytacji nabył majątek pewien przemysłowiec z Częstochowy za 70.000 złotych. W roku 1930 majątek ten, posiadający 220 morgów, oszacowany był na 440.000 złotych.

Wobec tak niskiej ceny sprzedaży majątku, wszystkie surowe zabezpieczone hipotecznie spadły. Najcharakterystyczniejsze, że majątek Zdrowa nie posiadał ostatnio właściciela, gdyż spadkobiercy hr. Skarbka wobec wielkiego zadłużenia hipotecznego, rzekli się spadku, nie chcąc ponosić odpowiedzialności za obciążenia majątkowe.

Miljarder podróżuje na rowerze

Najbogatszy człowiek na świecie, John D. Rockefeller, junior, wyruszył w podróż poślubną ze swoją małżonką. Udał się w tym celu na wyspy Bermuda. Ale podróżuje nie w luksusowym samochodzie, lecz na skromnym rowerze, co budzi zdumienie w kołach nowojorskiej finansjery.

Kup wywieziony z Łodzi odnalazła u paserów policja warszawska

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu 2 grudnia r. b. dokonano w Łodzi zuchwałego włamania do składu konfekcyjnego M. Celmajstra, przy ulicy Piotrkowskiej 198. Złoczyńcy po wylamaniu zamków u drzwi wiodących do sklepu, ogolocili wszystkie paczki, zabierając ze sobą całą zawartość sklepu, a mianowicie stokilkadziesiąt gotowych ubrań.

Złodzieje polityczni włamali się do biur Str. Ludowego

POZNAŃ, 13 grudnia. (Tel. wł.) — Do biur Stronnictwa Ludowego przy ul. Ratajczyka włamali się nieznanymi sprawcy. Przerzucili oni przedewszystkiem wszystkie akta i teczki, a szczególnie interesowali się protokółami i odpisami sprawozdań, wysyłanymi do zarząd-

Za sprawcami włamania wszczęto pościg.

Na skutek telefonogramów łódzkiego urzędu śledczego władze śledcze Warszawy rozpoczęły poszukiwania złodziei i łupu na terenie stolicy.

W wyniku poszukiwań wykryto wielką aferę kradzieży gotowych ubrań. Przeprowadzone onegdajszej nocy rewizje u paserów dały pozytywne rezultaty. Cały łup wykryto. Dalsze dochodzenie w toku.

głównego Stronnictwa Ludowego w Warszawie.

Fakty te każą przypuszczać, że sprawcami włamania nie byli zwykli złodzieje, ale t. zw. złodzieje polityczni, którzy prawdopodobnie chcieli zebrać dokumenty i dowody o działalności Stronnictwa Ludowego.

„Sekretarkę Stalina”

aresztowano za szantażowanie adwokata

LWÓW, 13 grudnia. — Wielką sensację wywołało we Lwowie aresztowanie rzekomej sekretarki Stalina, Marji Missan-Kozickiej, znanej z ostatniego procesu przed warszawskim sądem okręgowym o podszywanie się pod nazwisko literatki Marji Kozickiej. Missan-Kozicką aresztowano za usiłowanie szantażu w stosunku do adw. Witolda Olszewskiego.

Adwokat przyjął jako pra-

cownicę 18-letnią córkę Missan-Kozickiej, Annę. Gdy adw. Olszewski wypowiedział córce pod sąd, wówczas Missan-Kozicka poczęła żądać od niego najpierw 1.000 potem 2.000 złotych, grożąc, że ogłosi w prasie „rozmaite jego sprawy”.

Szantażowany adwokat zwrócił się o pomoc do policji, która zarządziła osadzenie „sekretarki Stalina” w areszcie.

Olbrzymie zbiory

Co zrobić ze zbożem?

NOWY JORK, 13 grudnia. (Tel. wł.) —

Według wiadomości z Buenos Aires, minister rolnictwa oświadczył, że tegoroczne zbiory owsa, jęczmienia i żyta w Argentynie będą wprost rekordowe. Tak wspaniałych zniw Argentyna nie pamięta od lat. Z drugiej strony minister rolnictwa zastanawia się, kto ku-

na wobec szalejącego kryzysu rolniczego na całym świecie. — Według tego źródła z Rio de Janeiro, w ciągu 1932 roku zniszczono w Brazylii w rozmaity sposób 10.600.000 worków kawy, mimo to zapasy są kolosalne. Tem się też tłumaczy rozporządzenie prezydenta republiki, wstrzymujące produkcję kawy na 3 lata

te olbrzymią produkcję ziar-

Zamiat fajtetu

Ubóstwiana z Ohio

— Drobnych flirtów miałem wiele — mówi Nestroy — ale naprawdę głęboko kochałem tylko szesnastkę razy.

Szesnastka musi być właściwą liczbą w magji serc. Ja, Roda Roda, szesnastkę razy w życiu doznałem niepowodzenia.

Najsmutniej skończył się mój a tak na Elżbietę. Miałem wówczas 30 lat, ale przybyłem ze wsi ze Sławonia i miałem mniej doświadczenia niż wielkomiński sztubak. Elżbieta z Ohio, zachwycała mnie z punktu. Nie była miliarderką, prze ciwnie: miała u siebie hodowlę kur. Ale cóż dla mnie znaczył Mammon. Zresztą nie jadłem kur.

Od pierwszego dnia znajomości zachwycałem się jej typem indyjski. Nie chciała tego przyznać. Wobec tego zaprosiłem ją do restauracji. Powiedziała: dobrze.

Cała sprawa szła jak po maśle. Już przy pieczyście nie dała wy rażonej odpowiedzi na kilka moich pytań. Przy kompcie szepnęła: mo że. Zaproponowałem, abyśmy poszli zupełnie cichutko. Nie pytała: dokąd? Dobry znak.

Przy drzwiach dogonił nas kelner.

— A rachunek?

Do diabła, zapomniałem zapłacić. Zawróciłem i załatwiłem sprawę. Ludzie spoglądali już na nas trochę podejrzliwie.

Przy wyjściu łapie mnie jakiś pan.

— Przepraszam pana, — mówi — to mój płaszcz. — I zrywa mi go najwzyczajniej z ramion, spoglądając na mnie z oburzeniem. Przykre tłumaczenie się.

— Widzi pan, mój płaszcz jest zupełnie podobny do pańskiego.

— Proszę, proszę, to się może zdarzyć...

Elżbieta czeka trochę zdenerwowana w drzwiach na koniec tej dy sputy. Ale niestety, nie był to jesz cze koniec. W ostatniej chwili pędzi za mną jakaś kobieta i wyrывa mi z ręki parasol. Rzeczywiście, przypominam sobie że zgrozą; nie zabrałem wogóle dziś swego para sola.

Wreszcie chciałem wrócić do Elżbiety, ale zniknęła już bez śladu.

Przypuszczasz prawdopodobnie, że jej już nigdy nie spotkałem? Mylisz się. Mniej więcej dwa tygodnie później pytałem swej gospodyni o adres sklepu z parasolami.

— Ach, — zawołała. — Pan chce kazać zreperować swój para sol? Wobec tego niech mi pan zrobi tę przysługę i weźmie moje dwa

I zapakowała mi przy tej okazji trzy parasole. Trzy i jeden to razem cztery. Siedziałem w tramwaju z czterema parasolami. Nagle słyszę czyścić głos. Podnoszę wzrok i widzę Elżbietę. Mówiła:

— Cóż, widzę, że miał pan dziś powodzenie!

Roda-Roda.

Trochę humoru

ZNAK ŻYCIA

Znana aktorka paryska otrzymała spadek po wuju w Ameryce, o którego egzystencji nie dotychczas nie wiedziała.

— Wyobrażam sobie, jak się pani cieszy! — zauważył jeden z kolegów aktorki.

— Ogronomie! — odparła aktorka. — Proszę sobie wyobrazić. Nie miałam pojęcia o istnieniu krewnego w Ameryce. Zawiadomienie o jego zgonie było pierwszym znakiem życia ze strony mego wuja!

SKROMNE ŻYCZENIE

Dozorca do przestępcy, opuszczając więzienie po kilkoletnim odsiadywaniu kary.

— Czy ma pan jakieś życzenie? — Owszem. Chciałbym się dowiedzieć adresu adwokata, który mnie tu wpakował!

Polski władca w Afryce

2.000 kilometrów kwadratowych czarnego lądu pod panowaniem polskim

Szaleńcy - bohaterowie, słowa te w polskich stosunkach stały się często synonimami. Szaleńcami mia nowano powstańców z 1863 roku, nazwa szaleńców przystała w kil kadziesiąt lat potem do legionistów.

Na przestrzeni lat 1863 — 1914 również znaleźli się ludzie, których znaczna większość polaków ochrzciła szaleńcami. Za szaleńca uchodził wśród współrodaków — wraz z towarzyszami — Stefan Szoltz-Rogozieński, który w latach osiem dziesiątych ubiegłego stulecia pragnął zdobyć... kolonje — dla nie istniejącego wówczas państwa polskiego, który pragnął uzyskać teren osadnicze, wolne od obcej przemocy, dla polaków, duszących się w atmosferze zaborezej.

Myśl tę rzucił już w roku 1880 Wereszczyński, widząc w swych marzeniach „Gwineę — Nowa Polska Niepodległa w oceanie”, Rogozieński zaś przystąpił do realizacji tej myśli na terenie afrykańskim w Kamerunie.

Będąc polakiem, chociaż pochodził z ojca Niemca (matka była Polką), Stefan Szoltz przyjmuje dla

podkreślenia swej polskości nazwisko matki — Malwiny Rogozieńskiej, zrzucił mundur oficera rosyjskiej marynarki wojennej i wprost z pokładu „General-admirała” po długich staraniach przechodzi na pokład zakupionego przez siebie stateczku „Lucja - Małgorzata”, aby 13 grudnia 1882 roku pod banderą Syreny — herbu Warszawy, wypłynąć z Hawru do brzegów afrykańskich.

Apel Rogozieńskiego do społeczeństwa, aby składało ofiary na wyprawę do Kamerunu, spotkał się z gwałtownymi z różnymi stron atakami przeciw wywożeniu pieniędzy z ziem polskich.

W kontrofensywie na pozytywistyczne szeregi wzięli gorący dział Bolesław Prus i Henryk Sienkiewicz na czele innych ludzi, którzy zrozumieli i należycie ocenili idee Rogozieńskiego.

Ostatecznie przy wydatnem współdziałaniu warszawianek, które pod bił sam inicjator wyprawy... swą urodą — środki chociaż dość skromne, znalazły się, a wśród ofiarodawców figurował nawet król Belgji.

Pod banderą „Syreny”

„Lucja - Małgorzata” była 100-tonnowym żaglowcem długości 20 metrów i po pewnych przeróbkach przystosowana została do głównej wyprawy. Przy dorywczych „skokach” w czasie żeglugi posługiwano się 4-wiosłowymi łodziami „Warszawianka” i „Syrena”.

W śliczny, jasny, słoneczny dzień 13 grudnia 1882 r. statek podniósł kotwicę i wypłynął z portu; na komendę „pod sztandar” przy trzech strzałach salutowych poniosła się flaga Syrena na głównym maszcie „Lucji - Małgorzaty”.

Dnia 16 kwietnia 1883 roku „Lucja - Małgorzata” rzuciła kotwicę w przystani Sta Isabel, na wyspie Fernando - Po i stąd się liczy właściwa wyprawa Rogozieńskiego do Afryki, gdzie tu właśnie, wprost owej wysepki, leży wybrzeże kamruńskie, do którego młody marynarz przez lat kilka tęsknił gorąco.

W kilka dni później po rozejrze niu się w okolicach Sta Isabel, 21 kwietnia Rogozieński i Tomczak puścili się na 4-wiosłowej łodzi „War

szawiance” w ryzykowną podróż na pełne morze na zrekognoskowanie odległego o 24 mile morskie od Sta Isabel przeciwnego lądu gór kameruńskich, aby, zakupiwszy na wyspie Mondoleh od kacyka Akamy odpowiednie tereny, 23. IV. 1883 roku wyznaczyć miejsce na budowanie stacji.

Wówczas Rogozieński sprzedał swój statek Niemcowi Wörmannowi; 20 maja „Lucja - Małgorzata” zginęła w falach morza, rozbiwszy się o skały w oczach Rogozieńskiego i jego towarzyszy.

Na czarnym lądzie

Trzy lata przebywał Rogozieński w dziewiczych puszczech gór Kameruńskich, trzy drugie lata wśród niebezpieczeństw, wśród cierpień moralnych i fizycznych, wśród zwojów. Towarzyszyli mu nieodstępnie Janikowski i Tomczak, który, niestety, już w 1884 roku zmarł na posterunku na wyspie Mondoleh.

Czego Niemcy, którzy w owym okresie „parcelacji świata”, sięgnęli po Kamerun, nie mogli dość długo dokonać przemocą, to Rogozieński osiągnął bardzo szybko ludzkim obchodzeniem się z murzynami — trzymał wadzę nad obszarem około 2000 km. kwadratowych.

W współzawodnictwie z Niemcami dużą pomoc okazali naszemu pionierowi Anglicy, wspierając go siłą zbrojną. Rogozieński poddał się pod protektorat królowej Wielkiej Brytanji i lufy armat angielskich okrętów wojennych niejednokrotnie spozierały na okręty niemieckie w obronie polaków; im właśnie zawdzięcza swe uwolnienie Janikowski, którego Niemcy uwięzili biorąc go za Rogozieńskiego.

Ostatecznie ziemie, które im wadał nasz rodak, przeszły pod panowanie Niemców, Anglja bowiem sprzedała im później swe prawa do tej części Kamerunu.

Po trzech latach wrócił Rogozieński do Warszawy z Janikowskim, aby rodakom publicznie zdać sprawę z działalności swej i ponownie wyruszyć na brzegi afrykańskie, zabierając ze sobą jako małżonkę znaną pisarkę Boguska (Hajota).

Osiadł na wyspie Fernando-Po, gdyż Niemcy wydarli mu zdobycze polityczne jego wyprawy. Doznawszy niepowodzeń, osiadł w Paryżu, gdzie zmarł w 1896 r. licząc 36 lat.

Pokłosie wyprawy

Naukowe zdobycze wyprawy Rogozieńskiego były nienośdnie: odkryła ona źródła rzeki Mungo, jezioro M'bu, które na część hi. Tyszkiewicza nazwano jeziorem Benedykta, wykreśliła nową mapę krajów Bakundu, wydana potem przez Akademię Umiejętności w Krakowie. Rogozieński napisał rozprawę o narzeczu plemienia Bakwiri i sąsiednich plemion, również wydana przez Akademię i zebrał bogate zbiory etnograficzne, które ofiarował Muzeum Baranieckiego w Krakowie.

Z drugiej strony ekspedycja Rogozieńskiego ma jeszcze większe znaczenie polityczne, była bowiem jedyną polską wyprawą pionierską która wiodła myśl państwową polską.

Dziś, gdy w Polsce pewne środowiska pragną uzyskać dla Polski część dawnych kolonji niemieckich w Afryce, prawa do Kamerunu o nierają na zdobyczych naukowyc Rogozieńskiego.

Wspólnym wysiłkiem ofiara pomóżmy bezrobotnym



ELEKTRYCZNA MASZYNA DO KAWY

Koszt przygotowania 1-go litra aromatycznej kawy wynosi od 8 do 10 groszy.

Sprzedaj wszelkich aparatów elektrycznych i radiowych zelektryfikowanych

NA RATY

i za gotówkę



jest szczytem marzeń dobrej gospodyni.

W SKLEPIE ELEKTROWNI

ul. PIOTRKOWSKA Nr. 115

— TELEFON 134-42. —

WSZELKIE POKAZY NIE O BOWIAZUJĄ DO KUPNA.

721 godzin lotu bez najdrobniejszej naprawy aeroplanu

Angielski przemysł lotniczy może się poszczycić dorobkiem jakiego zazdrościć mu długi czas jeszcze będą przemysły innych państw. Miljony funtów, wydawanych w Anglii na lotnictwo, nie idą na marne.

Na międzynarodowej wystawie lotniczej w Paryżu wystawiono podniszczony już samolot wojskowy konstrukcji Hawker-Hart, jakich setki znajdują się w użyciu we wszystkich pułkach i korpusach lotniczych Anglii.

Oparta o niego tablica głosi, że samolot ten został wystawiony dzięki grzeczności ministerstwa lotnictwa. Nie jest to żaden specjalny eksponat wystawowy — ot jeden, na chybił trafił wybrany samolot z jakie goś tam pułku.

Dlaczegoż więc go wystawiono?

Bo samolot ten w codziennej ciężkiej służbie wojskowej wylatał... 721 godzin bez żadnej awarii. Nie wymieniono w nim żadnej części, nie poddawano go żadnemu, nawet najmniejszemu remontowi, nie obuzowały się żadne nity, nie odkręciła żadna śrubka. Po 720 godzinach lotu!

Silnik tego samolotu też zasługuje na uwagę. Wykonała go firma Rolls - Royce. Silnik ten pracował... 439 godzin w najróżniejszych warunkach atmosferycznych bez przeregulowania go.

Budować seryjnie takie silniki i samoloty — to niedościgłe marzenie konstruktorów lotniczych na kontynencie.



MASZYNA ELEKTRYCZNA DO KAWY „PROTOS”

daje kawę o pełnym aromacie.

FABRYKAT SIEMENSA.

Wykwintne wykonanie. — Ekonomiczne zużycie prądu.

Tel. 191-07.



Wiadomości bieżące

Sędzia Kowalski
przeniesiony do Warszawy

Sędzia sądu okręgowego w Łodzi Kazimierz Kowalski, w dniu dzisiejszym zostaje przeniesiony na równorzędne stanowisko do sądu okręgowego w Warszawie zarządzeniem ministerstwa sprawiedliwości. (p)

65 tys. nieczynnych wagonów towarowych

Statystyka kolejowa wykazuje, iż na dzień 1 października r. b. było na polskich kolejach państwowych 64.976 nieczynnych wagonów towarowych.

Kryzys na kolejach potęguje się. Wpływ kolei we wrześniu r. b. wyniósł niewiele ponad 84 miliony złotych. W porównaniu z wrześniem 1931 roku oznacza to spadek wpływów o 20,5 proc.

W zestawieniu z wrześniem 1931 r. przewóz podróży we wrześniu r. b. zmniejszył się o 14,2 proc., przewóz podróży we wrześniu 22,3 proc., a praca ogólna kolei zmniejszyła się o 23,6 proc.

Tragedja kupca

Nieudane samobójstwo

W dniu wczorajszym na ulicy Piotrkowskiej 25 usiłował rzucić się pod tramwaj, w celach samobójczych jakiś osobnik, którym okazał się 54-letni Abram M., kupiec (Piotrkowska 64). Tramwaj jednak w porę zatrzymano, tak, że M. doznał tylko nieznacznych obrażeń. Rannego podniesiono z ziemi i dorożką przewieziono do domu.

Policja sporządziła protokół i pociągnęła M. do odpowiedzialności karnej. (a)

Pożar w mieszkaniu wskutek wadliwej budowy komina

W dniu wczorajszym wynikł pożar w domu przy ul. Wólczańskiej nr. 43, należącym do Zieglera, w mieszkaniu Oskara Goldberga.

Pożar powstał wskutek wadliwego przewodu kominowego.

Zaalarmowana centrala straży ogniowej wysłała na miejsce II oddział, który po częściovem rozrządaniu ściany, ogień ugasił.

Straty stosunkowo nieznaczne. Ruchomości Goldberga zniszczyła bardziej woda, aniżeli ogień. (p)

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54); Suke. J. Sitkiewicza (Kopernika 26); J. Zundelewicz (Piotrkowska 25); W. Sokolewicz i W. Szata (Przejazd 19); M. Lipca (Piotrkowska 193); A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Zonobójca Maj przed sądem
W bestjalski sposób ofiara została zamordowana nożem kuchennym

Wczoraj przed sądem okręgowym w Łodzi rozegrał się finał strasznej tragedji małżeńskiej.

Na ławie oskarżonych zasiadł Kazimierz Maj pod zarzutem morderstwa, dokonanego na osobie swej żony Stanisławy.

Jak sobie czytelnicy „Głosu Porannego” przypominają, w dniu 23 czerwca po południu, posterunek policji na Chojnach zaalarmowany został wieścią o krwawej zbrodni dokonanej w mieszkaniu małżonków Maj, przy ul. Rzgowskiej 236.

Jak się okazało, w wspomnianym mieszkaniu, mieszczącym się w małym parterowym budynku, leżała w kuchni zwłoka Majowej z licznymi śladami razów i ran zadanych jakimś tępym narzędziem.

Cała kuchnia była obryzganą krwią, a na stole leżał długi, nowy kuchenny nóż, niezawodnie na rzędzie mordu.

Wstępne dochodzenie policji skierowało podejrzenie przeciw mężowi zamordowanej. Cały szereg śladów, wiele poszlak i okoliczności towarzyszących genezie i samemu morderstwu, zwróciło oczy władz na osobę Kazimierza Maja.

Przesłuchano go dokładnie i zeznania raczej potwierdziły istniejące przeciw niemu poszlaki.

Maj został postawiony w stan oskarżenia, jako morderca żony.

Wczoraj odpowiadał przed sądem. Na ławie oskarżonych zasiadł raczej cień człowieka.

Złota cera, zapadnięte policzki, jakiś chorobliwy, suchotniczy wyraz twarzy w połączeniu ze zgarbioną, widać niedługo barczystą postacią, dopełniają całości.

Mówi cicho, szeptem, niekiedy ledwo dosłyszalnie.

Przewodniczący Tuszkowski, po zbadaniu personalji oskarżonego, odczytuje akt oskarżenia. Prokuratura zarzuca Majowi, że dokonał morderstwa na osobie swej żony w wyniku starych porachunków i sprzeczek na tle pożycia małżeńskiego.

Przew.: — Czy oskarżony przyznaje się do winy?

Osk.: — Nie...

Następnie Maj daje swe wyjaśnienia. Krytycznego dnia, o godzinie 12 wrócił, jak zwykle z prac w młynie Cymmermana na Chojnach, do domu. — Zjadł obiad, a następnie wrócił do młyna, gdzie skończył

pracę o 4-tej. Przed domem bawili się dzieci, a kiedy wszedł do kuchni zastał tam zwłoki żony w kałuży krwi.

Wybiegł z mieszkania i poprosił jednego z sąsiadów, by zaalarmował policję. Przewodnik Kurpiński, który badał go, pytał czy zginęły jakieś pieniądze. Odpowiedział, że tak, że zrabowano 90 złotych w gotówce i pięć weksli.

Wyjaśnienia Maja, jak wia-

domo, nie zgadzały się z wynikami przeprowadzonej następnie rewizji. W szufladzie, leżącej na łóżku, znaleziono bowiem 5 złotych w gotówce i jeden weksel, zaś w ubraniu Maja 83 zł. i cztery pozostałe weksle, o których mówił, że zostały zrabowane.

Z kolei, na pytania przewodniczącego, Maj opowiada o stosunkach z żoną, twierdząc, iż

były zgodne i nie pozostawiały nic do życzenia, podczas gdy akt oskarżenia podaje cały szereg wypadków, kiedy między Majem a żoną dochodziło do kłótni, a nawet zdarzały się wypadki, że Maj bił żonę.

Pozatem w toku śledztwa świadkowie stwierdzili, że Maj kilkakrotnie groził żonie śmiercią. Przyczyną tych gróźb miało być choroba Majowej, niepozwalająca jej na utrzymywanie stosunków płciowych z mężem.

Przew.: — Jak to było ze śladami, znalezionymi na nożu. Przecież oskarżony twierdził, że nic w pokoju nie ruszał?

Osk.: — Ja nie pamiętam, czy ruszałem, czy nie...

W toku dalszych badań przewodniczący konstatuje szereg sprzeczności w zeznaniach Maja

w dochodzeniu, śledztwie i na przewodzie sądowym. Specjalnie mętnie wygląda sprawa noża — narzędzia mordu.

Maj twierdził początkowo, że nóż nie należał do jego gospodarstwa, potem jednak stwierdzono, że właśnie on, pare dni przed morderstwem, kupił ten nóż u niejakiego Pinkusa. Pinkus określił dokładnie rysopis nabywcy, a

konfrontacja upewniła władze w mniemaniu, że Maj był tym człowiekiem, który zaopatrzył się w nóż.

Przew.: — Czy oskarżony kupił nóż?

— Nie.
— Dlaczego sprzedawca twierdzi, wobec tego, że tak?

— Nie wiem...
Na szereg następnych pytań odpowiada Maj stereotypowo: nie wiem, nie pamiętam, byłem pijany, lub poprostu wrzucił ramionami, nie odpowiadając.

Po wyjaśnieniach oskarżonego, sąd przystąpił do badania świadków, powołanych w liczbie około 40 osób.

Zeznają oni na okoliczności pożycia małżonków, pracy Maja, jego trybu życia oraz mają stwierdzić, w jakich godzinach i w jakich miejscach znajdował się Maj. Okazuje się, że przez godzinę, na którą przypada moment zabójstwa, Maj nie był przez nikogo widziany.

Po przesłuchaniu świadków, przemawiał prokurator Joel, a następnie obrońca oskarżonego mec. Brodzka.

Wyrok zostanie wydany w dniu dzisiejszym.

Do Społeczeństwa m. Łodzi

Dziesięć lat mija, gdy dnia 16 grudnia 1922 roku padł z ręki zbrodniczej pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej ś. p. inż. Gabriel Narutowicz.

Żalobne wspomnienie tragedji, która wstrząsnęła całym narodem i wywołała lzy grozy i oburzenia, ukońca przestrzeń przebytych lat.

Czas tedy w skupieniu ducha oddać hołd ceniom wielkiego polaka, którego czoło opromieniło męczeństwo.

W żalobną rocznicę całe społeczeństwo łódzkie zjednoczy się w oddaniu czci ś. p. Prezydentowi R. P. inż. Gabrielowi Narutowiczowi.

Pozostający pod protektorem p. Władysława Jaszczolta Wojewody Łódzkiego, Komitet wzywa miejscowe społeczeństwo, wszystkie związki, organizacje i stowarzyszenia do wzięcia udziału w obchodzie, na który złożyć się: A. nabożeństwo żalobne w dn. 16 bm o godz. 10 ce'ebrowane przez J. E. ks. biskupa W. Tyniienieckiego w Katedrze B. akademii w dn. 16 b. m. o godz. 18,30 w Filharmonii — Narutowicza 20 (wstęp wolny).

W obchodzie nie zabraknie nikogo, komu troska o zgodę, miłość i pokój państwa każe uczcić pamięć Bojownika bez trwogi, który padł na stanowisku, w przeddzień walki o mocarstwową wielkość Polski

Łódź, dnia 13. XII. 1932 r.

Zarząd Wojewódzki Federacji P. Z. O. O.

Zarząd Okręgowy Zw. Legionistów.

Zarząd Okręgowy Zw. Peowiaków.

Zarząd Okręgowy Zw. Strzeleckiego.

Dalsze redukcje

2.200 robotników ma stracić pracę

Jak się dowiadujemy, ostatnio kolportowane wiadomości o utrudnieniu zakładów „Krusche i

Ender” w Pabjanicach nie odpowiadają prawdzie.

Jak nas informuje zarząd firmy, wymówienie pracy robotnikom pozostaje tylko w związku z reorganizacją, jaką przeprowadzić ma zakład firma. Firma zatrudnia obecnie 4000 robotników, a po reorganizacji nastąpi najprawdopodobniej redukcja około 700 osób.

Istnieją również pogłoski o zamknięciu zakładów „Moszczeńskiej Manufaktury”. Robotnicy w liczbie około 1500 osób otrzymali wypowiedzenia i mają od święta zaprzestanie pracy. Narazie nie zdano ustalić z całą pewnością, czy firma zamknie definitywnie swe zakłady, czy przeprowadza tymczasową redukcję w związku z zamierzeniami reorganizacyjnymi.

Duggero Dolfuss



nowy prezes szwajcarskiej rady narodowej.

Dźwiękowe Kino-Teatr „CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Biała Trucizna z mistrzem JARACZEM i Marją Zarebińską w rolach głównych

ŚPIEWY: MIECZYŚLAW FOGG. — TAŃCE: PARNELL i HALAMA

Początek codz. o 4.30, w sob. i niedz. o 12.30. Ceny miejsc niższe! Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!

KINO PALACE
Drugi tydzień niebywałego powodzenia!

Tallulah Bankhead oraz Gary Cooper i Charles Langton w najnowszym arcyfilmie dźwiękowym 1932/33

Szatan Zazdrości

Nadprogram: Najnowsze aktualności dźwiękowe Foxa

Ostatnie dni!

Ceny niższe!

Zł. 1⁰⁹, 1³⁰, 1⁵⁰ i 2⁵⁰

Na pierwszy seans o g. 4, miejsca po 49 i 75 gr.

Kino-Teatr SPLENDID
Dziś i dni następnych!

Warner Brothers prezentuje genialnego tragika amerykańskiego E. ROBINSONA i przesłaniczną Lorette JOUNG w wielkim filmie produkcji 1932 | 33 roku p. †

Zemsta Tonga (THE HATCHET MAN)

w dramacie chińczyka, jego miłości i namiętności!

Początek seansów o godz. 8-ej i 10.15 w. Passe-partouts i bilety wolnych wejść bezwzględnie nieważne. Aparatura Western Electric

Weksle bez pokrycia

jako „odszkodowanie“ dla pokrzywdzonej firmy

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadł 58-letni Anszel Kremer pod zarzutem przywłaszczenia pieniędzy firmy „C. Hartwig i S-ka”, oddział w Łodzi.

W roku 1929 ówczesny dyrektor oddziału łódzkiego firmy „C. Hartwig i S-ka”, p. Dybczyński, wydał do inkasa tytuły wykonawcze zaprotestowanych weksli na ogólną sumę zł. 2,700, zasądzoną na rzecz firmy od Dawida Wygodzkiego (Śródmiejska 86), właściciela fabryki mydła w proszku.

Dyrektor Dybczyński wręczył po wyższe tytuły wykonawcze Anszelowi Kremerowi, który trudnił się zawodowo egzekwowaniem sum z tytułów wykonawczych.

Kremer wystawił pokwitowanie poczem przystąpił do egzekwowania należności.

Od chwili otrzymania tytułów Kremer znikł i nie pokazywał się w firmie przeszło rok.

Zainterpelowany w tej sprawie Kremer oświadczył, iż nie jest w stanie wydobyc od Wygodzkiego ani grosza.

W międzyczasie nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora oddziału łódzkiego firmy „C. Hartwig i S-ka” p. Eckersdorf.

Kremer, jak się okazało, w międzyczasie zainkasował 1,100 zł. tytułem zaliczki. Dyr. Eckersdorf we-

zwał do siebie Kremera, usiłując polubownie załatwić z nim sprawę. Kremer zgodził się wystawić weksle gwarantowane hipotecznym na swą nieruchomości, znajdującą się we wsi Teofilów z terminem płatności powyższych weksli w dniu 1 września r. b.

Kremer weksli w terminie nie wykupił, przeto sprawę skierowano do urzędu prokuratorskiego i w dniu wczorajszym Kremer zasiadł na ławie oskarżonych. Do winy się nie przyznał, twierdząc, iż przywłaszczone należności „pokrył” przez siebie weksłami z własnego wystawienia.

W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok skazujący Kremera na rok więzienia, z zawieszeniem kary na lat 5, zasądzając jednocześnie pełne powód two cywilne na rzecz poszkodowanej firmy. (p)

Sytuacja żydów w Rosji

Wyniki dotychczasowej kolonizacji sowieckiej

Dr. I. Szechtman z Paryża, znany działacz żydowski, jeden z przywódców żydostwa rosyjskiego okresu przedrewolucyjnego, bawi obecnie w Polsce.

Korzystając z uprzejmości p. Szechtmana pozwoliliśmy sobie na postawienie mu kilku pytań.

— Jakie są wyniki dotychczasowej kolonizacji żydowskiej w Rosji Sowieckiej?

— Szumna z opowiadania, kolonizacja zakończyła się kompletnym fiaskiem. Kierowana na początku na Krym, natrafiła tam na silny opór miejscowej ludności i załamała się bardzo szybko. Rzucono wtedy hasło wielkiej emigracji do Bibrizdanu, gdzie planowano utworzenie sowieckiej republiki żydowskiej. Fatalne jednak warunki klimatyczne i brak, pomimo solennych przyrzeczeń, pomocy rządowej, zmusiły większość emigrantów do powrotu.

Obecnie czynione są próby kierowania do Bibrizdanu elementów nieświadomych partyjnie i prowadzi się usilną agitację wśród komunistów żydowskich — naogół jednak bez realnego wyniku.

— Jak się przedstawia sytuacja ekonomiczna żydostwa rosyjskiego?

„Liszczy” stanowią bardzo wysoki odsetek ludności żydowskiej, chociaż czyniono liczne próby produktywizacji żydów rosyjskich.

Stosunek ilości żydów zatrudnionych w fabrykach jest ogromnie niewspółmierny do ogółu ludności żydowskiej w Rosji — co stoi w jaskrawej sprzeczności z hasłami o absolutnym równouprawnieniu.

— A jak przedstawia się kwestia antysemityzmu?

— Trzeba przyznać, że rząd sowiecki zdecydowanie walczy z antysemityzmem. Jednakowoż nie można utać faktów, że zarówno na uniwersytetach i w fabrykach jak w życiu publicznym zdarzają się liczne wypadki antysemityzmu.

Uprzejmie dziękujemy doktorowi Szechtmanowi za jego uwagi i wyrażamy nadzieję, że bliżej nas poinformuje o poruszonej kwestii na swoim odczycie w sali filharmonii w czwartek, dnia 15 grudnia.



Rywalka Grety Garbo niezrównana

Joan Crawford oraz Robert Armstrong

w wielkim filmie obyczajowym

„Królowa podziemi”

Wkrótce w „Lunie”

Dziecko pod autem

Na ul. Narutowicza, przed domem nr. 24, dostał się pod koła samochodu 6-letni Mszczek Szware (Narutowicza 24), odnosząc ogólne obrażenia ciała. Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy, pozostawił poszkodowanego malca pod opieką rodziny. (p)

Fascynujący **GUSTAW FRÖHLICH** oraz uroczą i miłą **Mady Christians**

w najnowszym 100-proc. filmie dźwiękowo-śpiewnym

Płonące serca

Olbryzym meksykański

niepokoi radjofonję St. Zjednoczonych

Sensacyjną wiadomość przynosi kronika z Meksyku: oto rząd wielkiej republiki południowo-amerykańskiej udzielił swą zgodę dyrekcji tamtejszej radjofonji na budowę olbrzymia nadawczego o fantastycznej mocy 500 kilowatów w antenie.

Nie będzie to budowa stacji nowej w znaczeniu dosłownym, lecz 10-krotne wzmocnienie siły nadawczej stacji XER, która dzisiaj już oddawna z mocą 50 kilowatów i położona jest nad brzegiem rzeki Del Rio, po stronie meksykańskiej stanu Texas. Z powodu tej wiadomości we wszystkich radjostacjach Stanów Zjednoczonych zawrzało.

Niepokój tych stacji jest o tyle uzasadniony, że jak wiadomo, działalność radjofonji amerykańskiej opiera się na systemie t. zw. sieci radjowych, t. j. szeregu grup stacji nadawczych, z których najsilniejsza pracuje z mocą 50 kilowatów w antenie i połączona jest siecią kabli o wysokiej częstotliwości ze

stacjami małej mocy, spełniających rolę stacji przekaznikowych. Z tych właśnie stacji korzysta kilka milionów radjostuchaczy, rozsiadanych po wszystkich stanach północnej republiki amerykańskiej.

Jeżeli radjostacja amerykańska XER, rzeczywiście osiągnie fantastyczną moc nadawczą — wówczas zagłuszy transmisje stacji północno-amerykańskich, w każdym razie tych, które obsługują stany południowe Stanów Zjednoczonych. Do grupy bezpośrednio zagrożonych radjostacji należą: WSB Atlanta, CKAC Montreal i WEAF, która jest stacją kluczową t. zw. systemu radjowego „Sieci Czerwonej” i „National Broadcasting Company”.

Radjostacja XER w Del Rio przy stąpiła już do wykonania swego groźnego planu o tyle, że powiększyła moc nadawczą o 25 kilowatów i zaczęła pracować w listopadzie r. b. z mocą 75 kilowatów w antenie, na fali długości 735 kc-s. Fala tej stacji zaczęła już przeszkadzać Atlantyc i Montrealowi, które pracują na fali zbliżonej 730 kc-s. a znacznie zagłuszać stację Sieci Czerwonej z chwilą owego fenomenalnego pomnożenia mocy i przejścia na falę długości 655 kc-s. W Stanach Zjednoczonych uważają ten krok Meksyku za poważną groźbę, podkreślając, że „kraj w którym byłoby zebrać ma złoty zegarek a w domu srebra rodowe” — taka kosztowna stacja jest możliwa. Z powodu tego fantastycznego projektu meksykańskiego, radjostacje stanowe interwenjowały już w departamencie stanu, który jednak, przy najmniej dotychczas, nie zdołał wyłomaczyć Meksykowi niedorzeczności tej zabawy w kilowaty. (r)



Już wkrótce ujrzyicie największy film pacyfistyczny świata

AXELA

wg. powieści Pierre Benoit z Warnerem Baxterem, Leila Hyams i Aleksandrem Kirklandem w rolach głównych.

Reż. William K. Howard

Tomaszów

WLAMYWACZOM ODEBRANO LUP.

Prowadzone w dalszym ciągu do chodzenia i wywiady w sprawie wielkiej kradzieży dokonanej w firmie Matys, Jakubowski i S-ka dały po ujęciu w dniu onegdajszym hierszta szafki złodziejskiej Jana Woźniaka, wynik dodatni, gdyż w czasie przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu i ogrodzie Woźniaka nadszpiegowano znalezione ukryte tu około 80 proc. ilości sukna, pochodzącego z kradzieży w wyżej wspomnianej firmie, Woźniak, w czasie ostatnich zeznań, wskazał na kilku osobników, którzy współdziałali z nim w tej kradzieży i obecnie władze policyjne są już na ich tropie.

O TYGODNIÓWKĘ DLA DOZORCÓW DOMOWYCH.

W dniu dzisiejszym o godzinie 9 rano w sali rady miejskiej odbę-

dzie się zebranie właścicieli nieruchomości i dozorców w sprawie zarządzania tygodniówki dla dozorców domowych. Na zebraniu tem obecny będzie również inspektor pracy.

DLA BEZROBOTNYCH NA ŚWIĘTA.

W związku z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia sekcja propagandy miejskiego komitetu do spraw bezrobocia apeluje za naszym pośrednictwem do społeczeństwa tomaszowskiego o składanie w redakcji naszego pisma ofiar na rzecz bezrobotnych do dyspozycji komitetu. Komitet, chcąc przyjąć wszystkim bezrobotnym z pomocą prosi tą drogą społeczeństwo o na bywanie kart świątecznych komitetu, cena których wynosi tylko 20 groszy. Karty te będą sprzedawane po domach przez osoby specjalnie do tego upoważnione.

W spiżarni pani domu nie może zabraknąć konfitur, marynat i przypraw, ale również źle się dzieje, gdy pan domu zapomni zaopatrzyć się w Kolekcję Papierosów Polskiego Monopolu Tytoniowego, lub cygara „Favoritas” i „Delicias”.

Polski Imre Ungar

(r) Jako jeden z solistów w niedzielnym koncercie artystów ociemniałych w „Scali” będzie 21-letni pianista, Bronisław Aksamirski.

Aksamirski jest absolwentem szkoły muzycznej przy Państwowym Instytucie dla głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie. Ostatnio prowadzi studia pod kierunkiem jednego z najwybitniejszych pedagogów prof. J. Smidowicza.

Jednogłośnie opinia fachowców rokuje młodemu artyście ociemniałemu wielką przyszłość, przepowiadając mu karierę słynnego laureata ostatniego konkursu im. Fryderyka Chopina, niewidomego węgiera, Imre Ungara. Dodać należy, że Aksamirski weźmie udział w następnym konkursie chopinowskim, który został wyznaczony na rok 1937 i że w celu uatwienia mu odpowiednich studjów przygotowawczych tworzy się specjalne stypendjum.

Wszyscy, którzy słyszeli grę Aksamirskiego, podnoszą jego doskoła na jego technikę, piękne ujęcie, bezpośredniość i głębię uczucia. Profesorowie młodego artysty nie mają dość słów pochwały dla tego młodzieńca, dla jego skromności i wprost szalonej pracowitości, dla jego niezwykłych zdolności i zaleseca i charakteru.

Kto choć raz ujrzał Aksamirskiego przy fortepianie, na zawsze mu się zachować w pamięci blada i uduchowiona twarz tego młodzieńca o niewidzących oczach lecz o duszy otwartej na piękno sztuki.

Obok Aksamirskiego w ramach niedzielnego koncertu artystów ociemniałych jako solista wystąpi utalentowany skrzypek Aleksander Stankiewicz. Program zawiera również muzykę kameralną w wykonaniu ociemniałych oraz kilku arcydzieł literatury orkiestrowej w wykonaniu orkiestry symfonicznej w składzie 28 artystów ociemniałych wychowawców Instytutu warszawskiego.

Koncert poprzedzi krótka pogadanka dyr. tego Instytutu, p. Stefa na Łopatto. W przerwie odbędzie się pokaz prac ociemniałych. Koncert zostanie tegoż dnia w godzinach popołudniowych powtórzony wyłącznie dla młodzieży szkolnej.

Całkowity dochód z tego poranku, którego zapowiedź wywołała olbrzymie zainteresowanie w naszym mieście, zasili fundusze „Łódzkiej Rodziny Radjowej” oraz Instytutu warszawskiego. Pozostałe bilety w cenie od 1 zł. do 4 zł. nabywać można w cukierniach Esplanada i Ziemiańska przy ul. Piotrkowskiej.

Orkiestra ociemnia- nych artystów w Łodzi

W dniu 18 grudnia r. b. publiczność Łódzka będzie miała okazję wziąć udział w jednym w swoim rodzaju występie orkiestry symfonicznej ociemniałych artystów, wychowanków państwowego ośrodka dla głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie. Ogółem przybywa do Łodzi 28 członków tej orkiestry symfonicznej z niezwykle bogatym repertuarem muzycznym.

Pozatem, jako soliści wystąpią skrzypek i pianista. Skrzypek ociemniały, Aleksander Stankiewicz, rozporządza szlachetną frazą muzyczną i głębokim tonem. Pianista ociemniały, Bronisław Aksamiński, ma lat 21, jest absolwentem szkoły muzycznej instytutu i obecnie uczniem prof. Śmidowicza. Jest to niezwykle rewelacyjny, wielki talent. W tej chwili przygotowuje się do udziału w przyszłym międzynarodowym konkursie szopenowskim. Najpoważniejsi profesorowie uważają go za polskiego Imre Ungara. Bronisław Aksamiński wykazuje wybitne zdolności, okazuje wielką pracowitość i doskonałą technikę i do muzyki wkłada wiele szczerego uczucia.

Ponadto w koncercie wystąpi zespół kameralny: Marjan Sowiński (skrzypec), Edward Morga (fort.) i Stanisław Budikiewicz (wioloncz.).

Piękną tę imprezę organizuje Łódzka rodzina radiowa, która z jednej strony pragnie zasilić swe fundusze na rzecz budowy internatu dla dzieci ociemniałych w Łodzi, a z drugiej strony pragnie wykazać, czem może zostać ociemniały przy odpowiednich warunkach opieki i wykształcenia. Doskonałym przykładem zresztą, dla podniesienia tego ostatniego, jest laureat konkursu szopenowskiego, ociemniały Imre Ungar.

Występy artystów ociemniałych odbędą się w teatrze „Scala”, w dniu 18 grudnia, punktualnie o godz. 12 w południe.

Przed sprzedaż biletów w cukierniach Esplanada i Ziemiańska przy ul. Piotrkowskiej. (r)

**GRUŻLICĘ
KRZYWICĘ
ZŁĄ PRZEMIANĘ MATERJI**
u dzieci i dorosłych
leczy zawierający czynniki
witaminowe.



JECOROL

Magistra A. BUKOWSKIEGO

Wystrzegać się bezwartościowych
namiastek i naśladownictw.
970-8-3

**WYSPIAŃSKI ŻYWY CZY
MARTWY?**

Staraniem Łódzkiego Klubu Literackiego w niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 8-iej wiecz. w salach instytutu propagandy sztuki odbędzie się odczyt młodego krytyka warszawskiego p. Władysława Bińkowskiego p. t. „Żywy czy martwy? Jubileusz — słowo o Wyspiańskim”. Prelegent, znany już w Łodzi z kilku rewizjonistycznych odczytów na temat literatury współczesnej, tym razem da nowy pogląd na społeczne problemy sztuki Wyspiańskiego.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Notafki

W Budapeszcie znany tamtejszy literat Józef Frielyi sprzedaje swe wiersze na ulicy po cenie 10 fillarów za tom.

W Warszawie w budowie jest pomnik Bogusławskiego, który stanie na pl. Teatralnym przed wejściem do Teatru Narodowego. Odroczeniu uległ projekt budowy pomnika Kraszewskiego na pl. 3-ch Krzyży na skwerze przed wejściem do gimnazjum im. Królowej Jadwigi. W opracowaniu jest projekt budowy pomnika Kilińskiego na pl. Kraszińskich.

Plan regulacyjny miasta przewidyuje miejsca pod budowę pomników: Kościuszki na t. zw. placu na Rozdrożu (w Al. Ujazdowskiej na wprost ul. Nowomiejskiej), oraz Moniuszki na pl. Teatralnym od strony wejścia do zarządu teatru Wielkiego.

Pomnikowi Moniuszki jest w Polsce niewiele, jak dotychczas. Pierwszy powstał nagrobek w kościele św. Krzyża w Warszawie, na emporze dotychczas pomnika nie postawiono. Drugi pomnik stanął w roku 1922 w półwiecie śmierci, w Wilnie, przed kościołem św. Katarzyny. Trzeci w Toruniu w tym samym roku ufundowany przez śpiewaków pomorskich. Czwarty wśród miast polskich uczył Moniuszkę Poznań. W roku 1924 odsłonięto w parku Moniuszki popiersie. Wreszcie w roku 1930 odsłonięto wielki pomnik Moniuszki w Katowicach, ufundowany również przez śpiewaków.

TEATR MIEJSKI

Dziś z powodu próby generalnej „Krzyczcie, Chiny” przedstawienie zawieszono.

Jutro premiera „Krzyczcie, Chiny” Sergjusza Tretjakowa, w inscenizacji L. Schillera.

TEATR KAMERALNY

Dziś wiecz. „Szczęście od jutra”.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 8,15 „Lady Chic”. W niedzielę o godz. 12 w pol. „Królowa Śnieżka i 7 karłów”.

TEATR „JAR”

Dziś premiera rewji skeczów, piosenek, tańca i pikanterji p. t. „Oj kobiety, kobiety” wystawionej z wielkim nakładem pracy przy współudziale najlepszych sił artystycznych. Dziś dwa przedstawienia: o godz. 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc od 75 gr. do 3 zł.

DZISIEJSZY KONCERT IRENY DUBISKIEJ I JÓZEFA TURCZYŃSKIEGO.

Dziś, w środę, odbędzie się w filharmonii jedyny koncert najznakomitszych polskich artystów Ireny Dubiskiej i Józefa Turczyńskiego. Artyści niedawno występowali zagranicą, gdzie prasa i publiczność przyjmowała ich entuzjastycznie. Dubiska i Turczyński wykonają piękny program, specjalnie dla Łodzi przygotowany; m. in. wykona ją nieśmiertelną sonatę Kreutzerowską. Początek koncertu o godzinie 8,30 wiecz.

PIANISTA WOLFSOHN — W R. DJO

Dnia 14. 12 o godz. 21,00 grać będzie w radio pianista Juliusz Wolfohn, który wykona między innymi, po raz pierwszy warjacje na temat oryginalny, Stanisława Niewiadomskiego. Pozatem program zawiera „Tańce Króla Dawida” włoskiego kompozytora Castella novo - Todesco, oraz dwa własne drobne utwory wirtuoza.

Dnia 14. 12. o godz. 22,05 cenio na śpiewaczka Helena Zboińska-Ruszkowska wystąpi w radio z interesującym programem, złożonym z nastrojowych pieśni Schuberta, Schumanna i Brahmsa.

Przed premierą „Krzyczcie, Chiny” w inscenizacji L. Schillera

W czwartek odbędzie się w teatrze miejskim premiera głośnej sztuki S. Tretjakowa „Krzyczcie, Chiny” w inscenizacji jednego z najciekawszych reżyserów polskich Leona Schillera.

Rzecz osnuta jest na fali autentycznym, który zdarzył się w jednym z portów chińskich w dobie narastania fali rewolucyjno-narodowej pod wodzą Kuomintangu.

Bohaterami dramatu są z jednej strony koncesjonariusze europejscy i amerykańscy, przedstawiciele nieublaganego imperjalizmu i agencji kapitału finansowego, którzy w poszukiwaniu surowców i nowych rynków na Dalekim Wschodzie ujarzmiają wolne narody i z niepodległych państw czynią półkolonie. Drugą stronę reprezentuje masa uciemiężonych, bezbronnych, niezorganizowanych kulisów.

Autor w scenach do głębi wstrząsających przedstawia proces budzenia się świadomości w ludowych masach chińskich, świadomości krzywdy i godności ludzkiej. Proces ten kończy wybuch rewolucji, protest przeciw tyranji jeźdźców.

Dlatego to sztuka Tretjakowa przemawia do serc i umysłów ludzi kulturalnych, tych wszystkich, którzy niezależnie od takich czy innych koniunktur gospodarczych, czy politycznych, nie zapomnieli, że najdroższym skarbem każdego

narodu jest jego wolność i że praca do wolności żadnemu narodowi bezkarnie odebrać nie można.

Autor, nieprzeciętny powieściopisarz, znawca Dalekiego Wschodu i stosunków gospodarczo-społecznych, przeciwstawia literaturze „fikcji” indywidualistycznej i estetycznej — literaturę „faktu”, bezwzględnie realistyczną. Surowy, odarty z wszelkiej ornamentyki literackiej realizm takich utworów nie ma jednak nic wspólnego z dawanym naturalizmem. Nie chodzi tu bowiem wcale o impresjonistyczne ujęcie kawału życia, lecz o obiektywne przedstawienie ściśle określonego momentu historycznego, o precyzyjną ocenę układu sił wytwórczych i wynikających stąd stosunków społecznych w danym społeczeństwie.

Teatr miejski w Łodzi od szeregu już tygodni pracuje nad tą arcydziełką sztuką. Niezmiernie trudne sceny zbiorowe wymagają specjalnego opracowania reżyserskiego, chodzi bowiem o celowe zorganizowanie momentów nawskroś realistycznych i ujęcie ich w zwartą, logiczną pod względem kompozycyjnym całość.

Reżyserja Leona Schillera, w którego inscenizacji odniosły „Krzyczcie, Chiny” rekordowy sukces we Lwowie, daje pełną gwarancję, że najbliższa premiera w teatrze miejskim stać będzie na prawdziwie europejskiej wyżynie.

Wieczór poetycki Peipera

Wieczór poetycki Tadeusza Peipera zebrał w ubiegłą niedzielę liczną publiczność, która zapewniła szczerze salę Instytutu Propagandy Sztuki.

Na sali panował nastrój oczekiwania, połączonego z zainteresowaniem osobą autora. W miarę rozwijania się programu słuchacze czuli się zaskoczeni zjawiskiem, że w recytacji poezja Peipera jest tak łatwo zrozumiała i tak żywo wnika w wyobraźnię słuchającego. Ci zaś którzy poezję tę znali, byli zdumieni coraz nowymi możliwościami jej interpretowania i przeżywania.

Program składał się z trzech części: pierwsza — zawierająca życie miasta w rozmaitych jego przejawach, druga nowoczesne ujęcie miłości, w trzeciej wystąpił z recytacjami sam autor.

Trudności recytacyjne, jakie przedstawia poezja Peipera, rozwiązały wykonawcy ze zrozumieniem. Wymienić tu należy p. Władysława Dobrowolskiego, który szczególnie „Zwykłą dolara” wypowiedział z głębią ekspresji, oraz p. Adę Merink.

Punktem kulminacyjnym wieczoru były recytacje autora.

KONRAD TOM — W RADJO

Dnia 17. 12. w sobotnim wieczornym koncercie muzyki lekkiej weźmie udział znany z dowcipnych piosenek i monologów artysta teatru „Banda” — Konrad Tom, który wykona szereg przebojów ze swego repertuaru.

KONCERT KOMPOZYTORSKI FRIEMANA

Dnia 16. 12 o godz. 17,00 daje w studio polskiego radia własny koncert kompozytorski Witold Frieman znany radiosłuchaczom dotychczas jako autor licznych pieśni. Koncert ten poświęcony będzie utworom kameralnym, wśród których Polska Sonata na skrzypce i fortepian zajmuje czołowe miejsce. Jako skrzypek wystąpi p. Józef Cortner, profesor konserwatorium w Katowicach.

KONCERT SYMFONICZNY Z FIL HARMONJI WARSZAWSKIEJ

Piątkowy koncert symfoniczny transmitowany w dniu 16. 12. z filharmonii warszawskiej posiadać będzie wybitnie atrakcyjny charakter, a to zarówno ze względu na program jak i na udział fenomenalnego pianisty Włodzimierza Horowitza. Program całkowity koncertu składa się z utworów muzyki rosyjskiej, z których na uwagę zasługuje III koncert fortepianowy S. Rachmaninowa, oraz suita z baletu „Piłmienny ptak” I. Strawińskiego. Orkiestrę prowadzić będzie sławny kapelmistrz włoski Massimo Fracchia.

SOBOTA SZOPENOWSKA

Dnia 17. 12. o godz. 22,05 odtwórcą dzieł Szopena będzie w radjo jeden z uczniów mistrza Paderewskiego, Zygmunt Dygat. W programie poza Nokturnami, Mazurkami i Walcami — Ballada F-moll.

**Użyj nędzy
bezrobotnych**

Co usłyszymy dziś przez radjo?

12,10 Płyty gramofonowe.
15,35 Program dla dzieci.
16,00 Płyty gramofonowe.
16,40 „Emigracja postyczniowa w latach 1865 — 1880”.
17,00 Koncert solistów z płyt gramofonowych.
17,40 „Racjonalizacja przemysłu a zatrudnienie kobiet”.
18,00 Muzyka lekka.
19,20 Komunikat izby przemysłowo-handlowej.
19,30 Feljton literacki pt. „Nawid i Brzozowski — prekursorowie”.
20,00 Chór Eryana ze Lwowa.
20,55 Wiadomości sportowe.
21,05 Recital fortepianowy Juljusza Wolfsohna.
22,00 „Na widnokręgu”.
22,10 Pieśni w wyk. Heleny Zboińskiej Ruszkowskiej.
22,40 Płyty gramofonowe.
23,00 Muzyka taneczna.

Cały świat

w odbiorniku

„Transoceanic”

Spieszcie obejrzeć ten cud techniki. Pokaz **RADJO REICHER**
Piotrkowska 142

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Monachjum (535)

19,05 Opera Meyerbeera „Hugonoci”.

Lipsk (390)

19,40 Opera Boildieu „Czerwony kapturek”.

Stuttgart (360)

20,00 Koncert solistów (Koncerty skrzypcowe Kocha i Frenkla, Koncert fortepianowy Trappa).

Westergien (376)

20,30 Oratorjum Haendla „Messjasz”.

Rzym (441)

20,45 Opera da Falla „Krótkie życie”.

Budapeszt (550)

22,45 Kwintety dęte Roussela, Haydna, Blummera i Chretienana.

Nowy tłumacz przysięgły przy S. O. w Łodzi

P. Olga Markusówna została mianowana przez P. Ministra Sprawiedliwości tłumaczem przysięgłym języków: rosyjskiego i niemieckiego przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

OTWARCIE KIERMASZU „WIZO”

W nadchodzącą sobotę dnia 17 grudnia r. b. o godz. 9 wiecz. odbędzie się otwarcie tradycyjnego kermaszu „Wizo” w lokalu własnym, Sienkiewicza 26. Przed otwarciem znany baryton p. Leo Rjazanczew z Berlina b. artysta teatrów „Habima” i „Niebieskiego Ptaka” wystąpi z koncertem przy akompaniamencie prof. T. Rydera. Kermasz będzie bogato zaopatrzony we wszelkiego rodzaju towary i artykuły spożywcze, sprzedawane po b. niskich cenach. Przez całą noc przegrzewać będzie do tańca orkiestra jazzowa. Fantowa loterja, Stoliki do bridża i różne inne atrakcje. Bufet obficie zaopatrzony. Koło protektorów: Dr. M. Braude, S. Budzyner, M. Brandstetter, S. Faust, P. Gerszowski, St. Jarociński, konsul Maks Kon, A. Perelman, pos. dr. Rozenblatt, S. Rygiel, dr. Schweig, J. Spektor, M. Wyszeviański.

Księżna Łowicka

Dzisiaj w K. S. Geyer zawody bokserskie

W dniu dzisiejszym odbędą się w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 o godz. 19.30 międzyklubowe zawody bokserskie, w których wezmą udział pięściarze Geyera, IKP, Zjednoczonych, LKS-u i Bar Kochby. Pary zostały zestawione w sposób następujący: waga musza: Wojciechowski (G) — Brzeczek (Zj.), Królikowski (G) — Antczak (LKS), w. kogucia: Krumm (G.) — Krzywański I (LKS), Graczyk (IKP) — Włofowicz (BK), w. piórkowa: Nikonorow (IKP) — Białystok (BK), Wozniakiewicz (G) — Kijewski (Zj.), waga lekka: Wilk (G) — Owczarek (IKP), w. półśredn.: Ostrowski (G.) — Pawlak (Zjedn.) i Lipiec (G) — Stahl II (IKP).

Tolan — zawodowcem bo tańczy w kabarecie

Mistrz olimpijski w biegu na 100 m. — Tolan, został uznany przez związek amerykański za zawodowca. Powodem tej decyzji było to, iż Tolan od pewnego czasu zaczął występować jako tancerz kabaretowy.

Mecz Warta — I. K. P. odwołany

Nowy dowód bałaganu w agendach polskiego zw. bokserskiego

W najbliższą niedzielę miał się odbyć w Łodzi finałowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy IKP, a poznańską Wartą. Termin ten, początkowo wyznaczono na dzień 8 stycznia; nie mógł być on utrzymany, ponieważ w dniu tym odbędną się międzymiastowe zawody o charakterze międzynarodowym Łódź — Brno. O powyższym zarząd Polskiego związku został zawiadomiony i wyznaczyl finałowe spotkanie na dzień 18 grudnia.

Najniespodziewaniej jednak w dniu onegdajszym zarząd klubu IKP, zawiadomiono, że zawody te są odwołane i termin ich ustalony będzie później. — Decyzja ta wywołała w klubie IKP, ogólne zdumienie, gdy natomiast stały się wiadome powody, dla których PZB, zdecydował się na ten krok, zdumienie to ustąpiło miejsca oburzeniu.

Naczelne władze pięściarskie decyzyję swą umotywowały tem, że dzień 18 grudnia zarezerwowano w Poznaniu, na mecz międzymiastowy Poznań — Śląsk. Do zawodów tych Poznaniowi potrzebni są zawodnicy Warty, bez których nie jest on w stanie wystawić odpowiedniej reprezentacji.

Motyw ten nie wytrzymuje najlżejszej krytyki i wydaje się wprost śmieszny. Jakto? Naczelne władze nie wiedziały o tem, gdy ustalały termin finałowego spotkania? Jeśli nie, świadczy to o wielkim bałaganie, jaki istnieje w agendach związku. Tolerowanie tego na dłuższą metę jest niemożliwe. Nagle odwołanie zawodów naraziło klub łódzki na poważne straty materialne, gdyż poczynione już zostały wstępne kroki organizacyjne, jak: zadatkowanie sali, drukowanie afiszów itp. IKP, nie ma zamiaru ponosić tych niespodziewanych i nieprodukcyjnych wydatków i postanowiło dochodzić swych pretensji finansowych, tembardziej, iż sam fakt utraty terminu już powoduje znaczne straty dla klubu.

Jeśli natomiast PZB, o zawodach Poznań — Śląsk był na

czas powiadomiony, i mimo to wyznaczył mecz IKP. — Warta, a dziś decyzyję swą cofa, zakrawa to już na wielki skandal i daje pole do domysłów. Że nie mogą być one pochlebne dla PZB, nie potrzebujemy chyba uzasadniać. Już dziś mówi się o tem, że PZB, w ten sposób rozpoczął grę na zwokę i idzie na rękę bliskiej mu Warty, która jakoś nie jest skora odwiedzić Łodzi, gdyż obecna forma jej reprezentacyjnych pięściarzy nie daje stu procentowej gwarancji, że tytuł mistrza Polski jej przypadnie, zwłaszcza po wspaniałym zwycięstwie Łodzi nad drużyną szwedzką i woli poczekać na wynik referendum. A nuż uda się Polacyjnemu Kl. Sp. wygrać powtórzony mecz. Byłby

to w każdym razie przeciwnik dla Warty znacznie wygodniejszy. A może IKP, dotrzyma słowa i do powtórných zawodów nie stanie? Wtedy — walkower i... mecz z tym samym Polacyjnym Kl. Sp.

Wersje te notujemy z obowiązku dziennikarskiego. Nie jest w nich prawdy — powiedzieć trudno. Pozostaje natomiast fakt niezbity, że takie niefortunne pociągnięcia zarządu PZB, których ostatnio notujemy coraz więcej, a które stwarzają pozory nadużywania zaufania, zniechęcają kluby do pracy, naczelnym władzom bynajmniej nie wyrabiają dobrej marki i pogłębiają kryzys przeżywany przez polski sport bokserski.

Rekord światowy na 100 metrów

pobił najsympatyczniejszy i arcymiły aktor stolicy — filar teatru „Banda” Adolf Dym-sza w filmie p. t. „100 metrów miłości”. Oprócz Dym-szy biorą udział w filmie nasze największe gwiazdy

Zula Pogorzelska, Krystyna Ankiewicz, Dora Kalinówna, Cybulski, Tom, Lawiński.

Film, który jest obecnie największą atrakcją stolicy — będzie wyświetlany wkrótce w Łodzi w kinie Splendid.

Pierwsze tarcia w P.Z.H.L.

W ostrym proteście Pogoń dochodzi swych praw

Polski związek hokeja na lodzie ustalił już definitywnie terminy pierwszych turniejów hokejowych. W dniach 26 — 30 b. m. w Zakopanem odbędzie się turniej z udziałem Troppauer E. V. (Opawa) — AZS (Poznań), Ognisko (Wilno) i Pogoń (Lwów).

W turnieju krynickim wyznaczonym na 1 — 6 stycznia startują BKE (Budapeszt), Wiener E. V. (Wiedeń), Brandenburger H. C. (Berlin), Cracovia, AZS (Warszawa) i Legja (Warszawa).

Jednocześnie istnieje projekt przyjazdu do Polski znanych drużyn zagranicznych, jak: Edmonton

Far West (Kanada), L. T. C. (Praga) i Oxford (Anglia).

Z tej obsady turnieju mocno niezadowolona jest Pogoń. Wołałaby ona grać w Krynicy, niż w Zakopanem, ze względu na silniejszą konkurencję. Stanowisku Pogoni trudno odmówić racji. Skoro wysłała się do Krynicy aż dwie drużyny warszawskie i Cracovię, która jest słabszą od lwowskiego zespołu, czego potwierdzeniem są aż trzy przegrane Cracovii do Pogoni.

Klub lwowski wystosował do zarządu PZHL ostry protest i jest nawet gotów zrezygnować z wyjazdu do Zakopanego.

Skoda — Zjednoczone Łodzianie będą walczyć z łodzianami

W związku z meczem Skoda — Zjednoczone, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Warszawie, dowiadujemy się, że KPZjednoczone wysłała do Warszawy następującą drużynę: w. musza: Brzeczek, w. kogucia: Michalak, w. piórkowa: Stanikowski, w. lekka: Marczewski, w. półśredn.: Rajnert, w. pole.: Jaskóła i w. ciężka: Roslaw. W wadze średniej w zespole Zjednoczonych wystąpi Lipiec, zapożyczony z klubu „Geyer”.

Mecz Skody ze Zjednoczonymi wywołał w Warszawie duże zainteresowanie, gdyż w barwach Skody wystąpią znani bokserzy łódzcy: Cyran, Seweryniak i Pisarski.

Woda gorzka „Franciszka-Józefa” — zapewnia lekkie wypróbnienie bez wysiłku. Żądać w aptekach i drog.

Pierwsze treningi hokeistów

Dwa tory lodowe otwarte

W dniu wczorajszym dzięki dość znacznemu mrozowi zostały uruchomione lodowiska LKS i Helenowa i hokeiści po raz pierwszy w bieżącym sezonie mogli rozpocząć treningi. O ile lód się utrzyma w najbliższych dniach rozpoczęte zostaną pierwsze mecze hokejowe w Łodzi. Zaznaczyć należy, że zarówno tor lodowy stadionu sportowego LKS przy Al. Unji jak i tor w Helenowie zostały znacznie ulepszone przez wprowadzenie odpowiednich inwestycji.

Kursy narciarskie i łyżwiarskie w Łodzi

Okręgowy ośrodek WF i PW organizuje wkrótce w Łodzi kursy narciarskie, które będą dostępne dla wszystkich chętnych. Treningi będą odbywać się w środy i soboty, zaś w niedziele i święta będą organizowane dłuższe wycieczki turystyczne w okolice podmiejskie. Poza tem ośrodek przystępuje w bieżącym sezonie do organizacji kursów łyżwiarskich, by propagować ten zdrowy sport wśród najszerzych warstw społeczeństwa.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

BFZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY

Dźwiękowego Kina „CAPITOL”

„MATA-HARI” najwspanialsza kreacja GRETY GARBO w roli kobiety — kurtyzany — szpiega

Człowiek, którego zabiłem

Reż. Ernesta Lubicza Lionel Barrymore, Nancy Caroll, Philips Holmes.

Komenda Serc (Liebeskommando)

z Gustawem Freilichem i Dolly Haas

oraz te wszystkie, które cechuje wybitny artyzm w pomyśle, reżyserji i pięknej oprawie muzycznej!

Wszyscy muszą zobaczyć!!!

Pierwszy palestyński 100-proc. film dźwiękowy

Całkowicie mówiony i śpiewany w języku hebrajskim.

od godz. 4 do 6 i od 6 do 8 wiecz.

„NOWA PALESTYNA”

Codziennie w kinie **SPLENDID**

KINO TEATR Dźwiękowy CZARY Dzisiaj poraz ostatni!

Zabójstwo o Świcie

Potężny dramat detektywno-kryminalny odsłaniający tajniki życia ludzi podziemi w 16-tu wielkich aktach. Nadprogram: Komedja w 2-ach aktach. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Początek o g. 4-ej

„LUNA” III-ci tydzień rekordowego powodzenia! Dzisiaj poraz ostatni!

Najwesełszy film świata

Krół - to ja w roli gł. Vlasta Burian

Ceny niższe! Zł. 1.60, 1.09 i 49 gr.

Początek o g. 4 pp.

Grand-Kino Dzisiaj poraz ostatni!

Czy wolno kobiecie kochać znanego mężczyznę!

Czy może mężczyzna kochać jednocześnie dwie kobiety?

Potężne arcydzieło najnowszej produkcji

Boczna Ulica

CENY MIEJSC:

Od 4—5 g. 50 gr. i 1 zł.

Od 5 g. zł. 1-, 1.50 i 2.50

Popłoch na rynku papierów

Katastrofalny spadek kursów listów zastawnych

Na mocy uchwały rady ministrów z dnia 9 grudnia został złożony sejmowi i jest obecnie rozpatrywany w izbie projekt ustawy ogromnej doniosłości.

Opierając się na zasadzie, że zabezpieczenie kredytu przede wszystkim rolnego nie może być oparte wyłącznie na hipotece, lecz zależne także od rentowności, rząd proponuje obniżkę oprocentowania wierzytelności długoterminowych z 10, 8 i 7 proc. na 5, 4 i pół. Konwersja ma objąć zadłużenie w wysokości 1.735,9 milj. złotych, a więc blisko dwu miliardów złotych. Suma powyżej wymieniona rozkłada się na następujące typy kredytów:

- 1) rolniczy zł. 748,9 milj.
- 2) miejski 311,5 „
- 3) budowlany 192,7 „
- 4) komunalny 399,0 „
- 5) finans.-rolniczy 83,8 „

zł. 1735,9 milj.

Mamy więc tutaj do czynienia po raz pierwszy z zastosowaniem konwersji na większą skalę według recepty, głoszącej, że dla rozwikłania trudności kryzysowych „wierzyciel musi stracić“.

Pozatem znajdujemy w projekcie ustawy zarządzenia merytoryczne, dotyczące zobowiązań wybitnie krótkoterminowych. Oto postanowienia ustawy mają być rozciągnięte również na listy zastawne i obligacje płatne jednorazowo. Jest to uproszczony sposób rozwiązania trudności, związanych z zapłatą przez jedno z Towarzystw Kredyt. Ziemiaków, należnych z tytułu nie podlegających amortyzacji listów zastawnych, płatnych 1 lipca 1933 roku. Dzisiaj taki list zastawny w ręku posiadacza nie jest niczem innym, jak wekslem czy obligacją, zabezpieczonym hipotecznie, a zawierającym w sobie zobowiązanie zapłacenia za 6 miesięcy oznaczonej na liście sumy.

Mamy więc do czynienia obecnie z zobowiązaniem krótkoterminowym.

Dzisiaj właściciele omawianych listów zastawnych jak niespodziewany grom uderzy wiadomość, że spłata sumy, którą w całości miał otrzymać 1 lipca 1933 roku, ma być rozłożona na lat kilkanaście lub kilkadziesiąt...

Wnieście do sejmu projekt ustawy, dotyczącej obniżki oprocentowania oraz przedłużenia okresu amortyzacyjnego listów zastawnych prywatnych towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich wywołano na rynku papierów formalną rewolucję.

Nietyle treść samej ustawy i ewentualna obniżka oprocentowania tych papierów, ile raczej nastrój niepewności, spowodowany pogłoskami o trudnościach i sensacyjnych warunkach, w jakich odbywało się przygotowanie tej ustawy — wszystko to oddziaływało na i tak już bardzo nerwowy rynek papierów i pieniężny w najwyższym stopniu ujemnie.

Kursy papierów towarzystw kredytowych ziemskich i obligacji zaczęły formalnie skakać z godziny na godzinę. Najczulszy sejsmograf życia gospodarczego, giełda, zareagował na to w ten sposób, że listy zastawne m. Warszawy, zniżkując od soboty w dalszym ciągu spadły i notowane były 48,25, następnie zauważyć się dalo częściowe uspokojenie i wreszcie dalszy spadek do 46,25 — 46,75. W ten sposób listy zastawne m. Warszawy zrównały się z kursami listów zastawnych m. Łodzi, które notowano 46 — 46,50, podczas gdy zazwyczaj istniała dość poważna różnica kursów tych papierów.

Podkreślić należy, że obecny stan rzeczy absolutnie nie odzwierciedla istoty sytuacji. Wszystko uzależnione jest od stanowiska, jakie zajmie w sprawie tej ustawy sejm. Podkreślić jednak należy, że wśród zainteresowanych sfer gospodarczych panuje poważne zaniepokojenie o dalsze losy ustawy, a zwłaszcza o rozporządzenia wykonawcze.

Na podkreślenie zasługuje również pogłoska, według której projekt ustawy opracowany został bez porozumienia się z zainteresowanymi towarzystwami kredytowymi. Miara zaniepokojenia, wywołanego wniesieniem ustawy do sejmu jest taka, że na wczorajsze

posiedzenie sejmu wyjechała z Łodzi grupa przedstawicieli stowarzyszeń właścicieli nieruchomości. O rozmiarach zaniepokojenia i depresji nerwowej na rynku świadczy fakt, że jeżeli chodzi o listy zastawne m. Warszawy, to kursy ich nigdy jeszcze dotychczas nie wykazywały tak szalonych wahań, jak obecnie. Zazwyczaj różnice kursów przy spadku oscylowały w granicach jednego punktu, podczas gdy obecnie różnica ta wynosi 7 — 8 punktów.

Sytuacja jest w dalszym ciągu niezwykle nerwowa i niepewna i żadne niespodzianki na tym rynku nie są wykluczone —

35.000 zł. miesięcznie

wynosić będą wpływy rady eksportowej

W dniu 12 b. m. odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego rady eksportowej zrzeszeń przemysłu włókienniczego w obecności naczelnika wydziału przemysłowego państwowego instytutu eksportowego p. Wolskiego.

W pierwszym rzędzie przystąpiono do czytania odpowiedzi na ankietę wysłaną przez komitet organizacyjny w sprawie wysokości składek członkowskich. Na ankietę tę otrzymał komitet organizacyjny piętą odpowiedź od stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego, które podkreśla, że zasadniczo jest przeciwnie obarczaniu życia gospodarczego świeżymi ciężarami. Zdaniem stowarzyszenia budżet instytucji tej winien być oparty wyłącznie na funduszach państwowych, względnie na sumach, które wpłacać będzie zrzeszenie producentów przędzy bawełnianej.

Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim nie odbył jeszcze w tej sprawie posiedzenia.

Krajowy związek przemysłu włókienniczego w osobie swego delegata stwierdził, że wobec ciężkiej sytuacji funduszu na cele te nie posiada, żadnych

więcej składek płacić nie jest w stanie.

Stowarzyszenie fabrykantów wyrobów włókosznych uzależniło ewentualne płacenie składek na rzecz rady eksportowej zrzeszeń przemysłu włókienniczego od utworzenia w branży tej kartelu, co zdaniem przedstawiciela stowarzyszenia jest w północznictwie jedynie kwestią czasu. Wreszcie przedstawiciel konwencji przedstawił czesankowych oświadczył, iż konwencja nie uchyli się od płacenia składek.

W wyniku dłuższej dyskusji uchwalono wreszcie wniosek radcy Seipelta, że

Dolar 8.97

W ciągu dnia wczorajszego na rynku walutowym sytuacja kształtowała się w dalszym ciągu pod znakiem zwyżki dolara. Kurs waluty amerykańskiej wahał się w granicach 8,97 przy tendencji zwyżkowej i braku materiału. Dolar złoty notowano 9,02 — 9,03, franki szwajcarskie 171 — 175, funty — słabsze 29 — 29,06. Marka niemiecka mocniejsza 212, 30. Mocniejszą tendencję wykazały papiery państwowe, a mianowicie pożyczka 3 - procentowa 39,50, inwestycyjna — 100,50, dolarówka — 53,50. W poszukiwaniu jako papier dolarowy były również akcje kolei elektrycznej.

V urząd skarbowy przejął sprawy egzekucyjne

W dniu wczorajszym, w lokalu urzędu skarbowego odbyła się konferencja poświęcona omówieniu spraw zaogłośności podatku od lokali, które obecnie przekazane mają być urzędowi skarbowemu. Konferencja odbyła się pod przewodnictwem naczelnika V urzędu skarbowego p. Drańskiego przy udziale ławnika Kuka i naczelnika Roznera.

Na konferencji ustalono, które sprawy przekazane mają być do dalszej egzekucji urzędowi skarbowemu.

Obecnie, płatnicy podatków lokalowego mają czas w ciągu 7 dni wpłacić część zaległości, uzyskując przez to możliwość rozłożenia podatku na raty. (a)

zainteresowane związki i stowarzyszenia gospodarcze płacić będą składki członkowskie w wysokości 24.000 złotych rocznie, a więc w wysokości 2.000 złotych miesięcznie.

Po przyjęciu tego wniosku wyonila się dłuższa dyskusja nad sprawą proponowanej przez kartel przedalniczy dotacji w wysokości 1.500 dolarów miesięcznie na okres trzymiesięczny tytułem subwencji na cele organizacyjne.

Przyjmując dotacje kartelu do wiadomości, zanotowano w przychodzie budżetu sumę zł. 13.000 miesięcznie, która wpływać będzie ze zrzeszenia.

Wreszcie przyjęto do wiadomości oświadczenie naczelnika Wolskiego, iż państwowy instytut eksportowy wpłacać będzie do kasy in-

stytucji sumę zł. 20.000 miesięcznie tytułem uzyskiwanego zwrotu cła z zaświadczeń eksportowych.

Ostateczny więc budżet, jeżeli chodzi o wpływy, uchwalono na zł. 35 tysięcy miesięcznie, na którą to kwotę składają się: zł. 20 tysięcy z P. I. E. zł. 13 tysięcy z Kartelu i zł. 2.000 ze składek członkowskich.

Nad pozycjami rozchodowymi zastanowił się ma podkomisja statutowa w ciągu dnia dzisiejszego, poczem budżet ten zostanie przedstawiony ministrowi przemysłu i handlu, gdzie zapadnie ostateczna decyzja.

Na ostateczną tę konferencję otrzyma zaproszenie z Warszawy komitet organizacyjny rady eksportowej zrzeszeń przemysłu włókienniczego. (ag)

Rewizja taryf

Izba przem.-handlowa przesłała związkowi izb wnioski w sprawie rewizji taryf kolejowych. Wnioski dotyczące przewozu towarów najbardziej interesujących okręg łódzki dadzą się streścić następująco:

Stawkę przewozową na miał węglowy należy obniżyć o 25 proc. Miał węglowy jest dla przemysłu włókienniczego podstawowym środkiem opalowym.

Stawki przewozowe na węglem sprowadzaną przez porty polskie winny być obniżone na okres jednego roku i zrównane ze stawkami przewozowymi na bawełnę. Wobec braku bezpośredniej komunikacji między portami załadowania węgla a Gdynią koszt transportu via Gdynia są wyższe od przewozu z portu zagranicznego drogą lądową.

Deklasyfikacja bawełny z kl. I do kl. II winna być przedłużona na rok, gdyż w przeciwnym razie transporty bawełny rosyjskiej wzgl. perskiej, przywożone wyłącznie drogą lądową będą musiały z chwilą wygaśnięcia deklasyfikacji t. j. 1 stycznia 1933 r. opłacać przewóz droższy w odróżnieniu od transportów kierowanych via Gdynia, korzystających z taryfy wyjątkowej.

Koszt przewozu tkanin i konfekcji przy wywozie zagranicę winny być obniżone i zrównane z analogicznymi kosztami zagranicznej konkurencji. Należy wyłączyć do taryfy wyjątkowej przedzę włóconą i wełnianą, tkaniny wełniane i półwełniane materiały i wyroby

dziane bawełniane, białinę bawełnianą i półwełnianą. Koszta przewozu towarów tych przy eksporcie sięgają 10 proc. ceny towaru, podczas gdy koszty naszych konkurentów nie przekraczają 5 proc.

Dwudniowy termin wolny od opłaty składowej przy przysyłkach celnych winien być przywrócony z uwagi na to, iż jednodniowy skrócony termin nie pozwala odbiorcom na załatwienie formalności związanych z wyładowaniem towaru, sporządzeniem specyfikacji, rewizją celną i t. p. czynnościami, wobec czego odbiorcy ci zmuszeni do pozostawienia towaru w magazynie do następnego dnia i opłacenia składowego, narażeni są na znaczne straty.

Składowe należałoby obniżyć do poziomu normalnego, przewidzianego w taryfie.

Pobierane obecnie tego rodzaju podwyższonych opłat jest, wobec wydatnego w ostatnim czasie zmniejszenia się ruchu towarowego zupełnie nieuzasadnione.

Stawki „osiowego” należałoby obniżyć.

Obowiązujące obecnie stawki „osiowego” ustanowione jeszcze w r. 1926 nie odpowiadają dzisiejszym zmienionym warunkom gospodarczym zwłaszcza wobec rozpowszechnienia dzisiaj wysyłań niektórych towarów n. p. zboża za pomocą koleją i wynikających stąd opóźnień w wykupieniu towarów

Likwidacja syndykatu gumowego

Umowa nie zostanie już odnowiona

Z dniem 1 marca przyszł. roku zlikwidowane zostanie centralne biuro sprzedaży fabryk obuwia gumowego. Prowadzone ostatnio rokowania w sprawie przedłużenia

terminu istnienia syndykatu obuwia gumowego nie doprowadziły do porozumienia. Główne trudności stanowi tutaj fakt, że poza syndykatem powstała fabryka Schweikerta w Łodzi, co spowodowało poważne komplikacje na rynku. Z drugiej strony, według informacji odbiorców, ostatnio poszczególne fabryki, zrzeszone w syndykacie pod wpływem ogólnych trudności rynkowych zaczęły odstępować od norm przewidzianych w organizacji syndykatu. Wobec niedostatecznej kontroli nad produkcją powstała tego rodzaju sytuacja, iż na rynku zawił się towar sprzedawany taniej aniżeli przewidywały to ustalone przez syndykat cenniki. Wskutek tego odbiorcy, którzy uprzednio zaopatrzyli się w towar, narażeni byli na straty. Obawiając się należy, iż likwidacja syndykatu przyczyni się znowu do powstania niezdrowej konkurencji na rynku obuwia gumowego.

Ulgowy wykup świadectw przemysłowych

W związku z kierowaniem pod adresem izby przem.-handl. zapytania w jakim stadium znajduje się sprawa wydania przez ministerstwo skarbu okólnika w przedmiocie ulg przy wykupie świadectw przemysłowych na rok 1933, izba komunikuje, że stosownie do otrzymanych informacji okólnik ten ma być ogłoszony w najbliższych dniach.

W wymienionym okólniku częściowo uwzględniono postulaty związku izb, zgłoszone na zasadzie wniosków izby.

Pod obuchem przesilenia

Spadek wartości budynków, zmniejszenie obrotów w handlu

Kryzys gospodarczy w szeregach kupiectwa i właścicieli domów w ciągu ostatnich lat wyłobił bardzo poważne szczyby. Daje się to specjalnie zauważyć u nas, gdzie już od lat kamienice przechodzą z rąk do rąk i to za połowę dotychczasowej ich wartości. Dzieje się to drogą przymusowych licytacji, albo też drogą dobrowolnego kupna - sprzedaży.

W wielu wypadkach właściciele domów pozbywają się za bezcen swego balastu i tak np. w tych dniach przeszła kamienica, której wartość dawniej oszacowana była na 400,000 zł., w inne ręce za cenę 150.000 zł. Przykładów takich można naliczyć wiele. W porównaniu z 1930 r. wartość budynków spadła przeciętnie o 40 procent.

O ile chodzi o kupiectwo i rzemiosło, to do b. wielu innych trudności, z którymi handel walczy, dołączył się i ten fakt, że obecnie do chody w szeregu większych sklepach zmniejszyły się o 70 proc., w związku z czem należy się liczyć z tem, że wielki procent kupców z

Nowym Rokiem nie zdola wykupić patentów.

Kryzys gospodarczy bardzo poważnie przyczynił się do podważenia fundamentów gospodarki prywatnej, a niema nadziei szybkiego powrotu do normalnych stosunków.

Nie wykupują patentów

Izba skarbową stwierdziła, że dotychczas tylko minimalna ilość przedsiębiorstw wykupiła świadectwa przemysłowe w rok 1932.

Izba skarbową wyjaśnia, że termin wykupu patentów nie będzie w żadnym wypadku przedłużony i upływa w końcu grudnia, a w pierwszych dniach stycznia urzędy skarbowe, każdy w swym rejonie rozpoczną kontrole przedsiębiorstw, celem stwierdzenia czy patent wykupiono i czy od powiedniej wysokości. (b)

Rynek pieniężny

Warszawska giełda pieniężna

CZEKI

Belgia 123,70
Londyn 29.— 29.06
Nowy Jork — czeki 8,924
Nowy Jork — kabel 8,925
Paryż 34,86
Praga 26,43
Szwajcaria 171,75
Berlin 212,30

AKCJE

Bank Polski 87,25
Norblin 32.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. budowlana 39,50
4 proc. inwestycyjna 100.—
5 proc. konwersyjna 40,50
6 proc. dolarowa 58.—
4 proc. dolarowa 52,65 53,50
53,25
7 proc. stabilizacyjna 54,50 54,75
54,50 55,25 55.—
4 proc. ziemskie 26.—
4 i pół proc. ziemsk. 33,25 32,50
8 proc. Warszawy 46.— 46,24
46,75

NOTOWANIA BAWELNY, NOWY JORK

loco 5,95 grudzień 5,82 styczeń 5,81 luty 5,83 marzec 5,94 kwiecień 5,99 maj 6,05 czerwiec 6,06 lipiec 6,15 sierpień 6,21 wrzesień 6,29 październik 6,33

NOTOWANIA BAWELNY, NOWY ORLEAN

loco 5,88 styczeń 5,83 marzec 5,93 maj 6,03 lipiec 6,13 październik 6,32 grudzień 5,83

LIVERPOOL

loco 5,08 grudzień 4,85 styczeń 4,90 luty 4,91 marzec 4,93 kwiecień 4,94 maj 4,95 czerwiec 4,95 lipiec 4,96 sierpień 4,97 wrzesień 5.— październik 5,02 listopad 5,02 grudzień 5,02 styczeń 5,02

Egipska: grudzień 6,68 styczeń 6,74 marzec 6,67 maj 6,97 lipiec 7,05 październik 7,16 listopad 7,18 Upper: grudzień 6,51 styczeń 6,45 marzec 6,39 maj 6,37 lipiec 6,36 październik 6,30 listopad 6,30

BREMA

loco 6,95 styczeń 6,68 marzec 6,88 maj 6,96 lipiec 7,07 październik 7,26

ALEKSANDRIJA

styczeń 13,21 marzec 13,54 maj 13,72 lipiec — listopad 14,31 Ashmouni: grudzień 11,65 luty 11,49 kwiecień 11,43 czerwiec — 11,43 październik 11,23

Do akt. Nr. 5043 | 32

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, sewiru 15-go sem. w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1080 UPC. ogłasza że w dniu 21 grudnia 1932 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 55 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Szył Fingerhuta i składających się z mebli, garderoby męskiej, maszyny do szycia i maszyny kuśnierskiej

oszacowanych na sumę zł. 510.— Łódź, d. 21. 32 r. Komornik (-) Jan Rzymowski

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07.
przyjmuje 10—12 i od 5—7.

Doktor

I. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne

przeprowadził się
Piotrkowska 56 tel. 148-62
Codziennie od 1 1/2—5 1/2 pp. w niedz. i święta od 5—5 pp.

Dr. med.

L. GOLDBAUM

chor. nerwowe i wewnętrzne
Gabinet elektro- i światłolecznicy
ul. 6-go Sierpnia 30
tel. 228-21
Od 9—10 i 4—7 w.

Dr. med. Ludwik Rapoport

UROLOG

choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
przeprowadził się
na ul. Cegielniana 3
(dawniej 40)
tel. 226-90
Godz. przyjęć 9—10 i 6—8 wiecz.

Dr. med.

REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe
Piotrkowska 20, tel. 201-93
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—1 po poł.

Dr. Jan Polak

ul. Nawrot 7 tel. 164-21
Choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
Elektro — i światłolecznictwo
Godziny przyjęć 6—7

Dr. med.

J. SCHORR

(latem w Iwaniczu-Zdroju)
ordynuje do końca maja w chorobach serca i sklerozy.
Łódź, Gdańska 11, od 3—6 pp.
Telef. 226-85.

Poszukuje

się osoby z wykształceniem prawniczym do współpracy z prowadzeniem dobrze zaprowadzonego biura prośb i porad. Oferty sub. „Solidna praca”



Ratujcie zdrowie!

Najstymulujące światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materii.

Słynne od 50 lat w całym świecie ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

Jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i lizaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena 1/2 pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

MISS MARY gives English French and German lessons. — Traugotta nr. 2, I p., fr. 216-1

POLONISTKA (Uniwers. Warsz.) udziela lekcji dorosłym (chętnie cudzoziemcom) metodą skróconą. Tel. 114-56 od godz. 1—3 i od 20—21. 29799—3

NAUCZYCIELKA - seminarzystka poszukuje posady do dzieci. Oferty sub. „Skromne wynagrodzenie” do administracji 25892—4

STUDENTKA germanistyki poszukuje lekcji, również z zakresu innych przedmiotów. Postępy zapewnione. Warunki przystępne. Dzwonić 176-35. Godz. 2-4.

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

MASZYNA DO PRANIA nowa, zagraniczna, marki „John” okazynie tanio do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-32

SYPIALKĘ solidną tanio sprzed. zakład stolarski, Gdańska 105, po-przechna oficyna. 25893—3

Różne

OBIAD za 1 złoty wydaje do godziny 7 wieczór dla inteligencji. Bardyni, Piotrkowska 43. 25922—6

POSZUKUJEMY agentów (tek) inkasentów (tek) na dogodnych warunkach do sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby. Wiadomość: Lipowa 25 m. 6 codziennie w godz. 10—2 i 4—7.

Lokale

LADNY, duży, ciepły pokój umeblowany, z niekrepującym wejściem. I piętro, front, do odnajęcia. Wiadomość: ul. Andrzeja nr. 48, m. 5. 3391—2

JEDEN lub dwa elegancko umeblowane pokoje z wejściem z klatki schodowej, ew. niekrepującym wejściem. Telefon. Wygody. Oferty sub: „Wygoda” do admin. „Głosu Porannego”. 3392—3

MIESZKANIE 1-pokojowe w czystym domu do odstąpienia. Gdańska 103, dozorca wskaże.

POKÓJ w eleganckim domu w śródmieściu do wynajęcia dla p. n. Telefon, winda, centr. ogrzewanie. Sienkiewicza 6 m. 15. telefon 110-73 od 11—1 i 3—5. 25893—3

Dziewiętkowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74, róg Kopernika

Dziś premiera!

Flirty pięknej pani

W roli głównej: **Betty Amman**, jako współczesna kurtyzana. Nadprogram: Aktualności krajowe i komedia. Początek seansów w dni powszednie o g. 4 p. p., w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I 1.09, II 90 gr., III 45 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. ważne codziennie w niedziele i święta do godz. 18-iej. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 45 gr. Następny program: **Księżę Bouboule**, czarodziejska fontanna humoru. UWAGA: W sobotę, dn. 17 grudnia r. b. o godz. 12 w poł. i w niedziele, 18 grudnia o godz. 11-iej rano poranek, wyświetlany będzie film „DZIECKO CYRKU”. W rol. gł. **Helena Costello i 8-letni Franek Dardo**. Widownia centralnie ogrzana. Ceny miejsc dla młodzieży na poranek po 20 gr.

Wytworny film salonowo-erotyczny p. t.

Dźwiękowy Kinoteatr „CORSO”

Zielona 2 | 4

Początek codziennie o godz. 2-iej, w soboty, niedziele i święta o godz. 11-iej rano

Dziś premiera!

TAJNY DETEKTYW

2 serie, 20 aktów razem. W roli głównej: **Kenet Harlan**, bohater filmu „Wyspa Tajemnic”
Dramat sensacyjno-kryminalny. — Najnowsze tricki detektywów. — Życie wielkomięskie apaszów. Nadprogram: Szarynki i aktualności. — Pomimo wielkich kosztów filmu ceny miejsc uśrednione

Film rekordowy p. t.

Jutro
otwarcie

po grun-
townym
remontie

WYSTAWY MEBLI

znanej
fabryki
MEBLI

M. Gelermana
Piotrkowska 67

Passaż
Casina

KAŻDA CHOROBE WYLECZYSZ jeżeli regularnie używać będziesz ZIOŁA D-ra BREYERA

- na skuteczniejsze w nast. chorobach:
- Nr. 1 — kaszlu, astmie, rozedmie płuc — cena zł. 3.50
 - Nr. 2 — reumatyzmu, artretyzmu (ból przemianie materii) — „ „ 3.50
 - Nr. 5 — żołądkowo-kiszczkowych, wątrobowych, żółtacze — „ „ 3.00
 - Nr. 4 — nerwowych, bólu głowy, bezsenności, apatii do życia — „ „ 4.00
 - Nr. 6 — blednicy, długotrwałej niedokrwistości — „ „ 5.50
 - Nr. 7 — nerwowych i pęchersowych — „ „ 4.00
 - Nr. 9 — ogólnego zatrucia — prze- czyszczające — „ „ 1.50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni — „POLHERBA” Kraków — Podgórze Skr. 48.
Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie”

KINOTEATR

MIMOZA

KILINSKIEGO Nr. 178

Dziś i dni następnych!
Wielki podwójny program!
Najpotężniejszy 100-proc.
dźwiękowiec polski

Szyb L. 23

W rolach gł.: Baśka Orwid,
Adam Dobosz, Jerzy Marr

— II. —

Noce Paryskie

W rolach głównych:
Henri Garat, Meg Lemonier

Wkrótce Wesoly wieczór!

Czytelnia „OŚWIATA”
6-go Sierpnia 34

poleca nowości beletrystyczne ostatniej doby w języku polskim i niemieckim. Specjalny dział dla młodzieży i dzieci. Abonament miesięczny tylko 1 zł. Bez zastawu.

DOSKONAŁE

Paczki tylko po 15 gr.

poleca CUKIERNIA
„Zródło” ul. Z. Gomoliński

Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72

UWAGA: Dla szkół, instytucji i związków udzielamy z ciastek 10% rabat.

GABINET KOSMETYCZNY

„SABA”

prowadzony przez współpr. instytutu „Andrea” front, 1 p. w W-wie GDAŃSKA 42 tel. 127-35 godz. przyjęć od 10—2 i 4—8.

Zabiegi kosmetyczne systemem paryskim „Cedib” i instytutu „Andrea” w Warszawie.

SALON
Hygieniczno-Kosmetyczny

Szwajcerowej

został z dniem dzisiejszym przeniesiony z ul. Narutowicza 24 na ul. Piotrkowską 106 I p., tel. 115-08

SALA FILHARMONJI

W niedzielę, dn. 18-go grudnia o godz. 4-ej po południu
Konsertorium muzyczne H. Kijeńskiej urzędnia

KONCERT

INSTRUMENTALNO - WOKALNY
pod dyrekcją prof. T. RYDERA

W PROGRAMIE:
BEETHOVEN: Fantazja na fortepian, chór i orkiestrę
MONIUSZKO: Halka akt. III i IV

Udział biorą: orkiestra, chór i soliści.

Bilety w cenie od gr. 50 do zł. 3.— do nabycia w kancelarii Konsertorium Traugutta 9 tel. 210-86. W dniu koncertu w kasie Filharmonji.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłana od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nakrogi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej. firm. 100% Za odl. tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogl. dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.

Redaktor: Eugeniusz Kronman.

Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnicza sp. z ogr. odp. Eugeniusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101

OLLA
GUM.

NIE PRZERWATYWY!
lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA”**
winien Pan żądać, wszystko inne zaś, rzekomo tak samo dobre **NAŚLADOWNICTWA** jak najenergiczniej odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą „OLLA” i marką GLOBUSA

Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

zł. 2.50

kosztuje uproszczona księga handlowa ameryk. syst. „Postep”, zatwierdz. przez Ministerstwa dostarcza tylko

LEON TYBER,
Piotrkowska 49, tel. 106-33

Kurator posiadaczy rublowych obligacji Spółki Akcyjnej Wyrobów Bawełnianych S. Rosenblata w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 20-y grudnia o godzinie 4-ej popołudniu w lokalu Spółki Akcyjnej Wyrobów Bawełnianych S. Rosenblata w Łodzi, przy ul. Karola pod Nr. 36 odbędzie się zebranie posiadaczy rublowych obligacji tejże spółki w celu omówienia wniosku Zarządu tejże spółki w sprawie zwolnienia części niezaopiniowanych nieruchomości od obciążeń hipotecznych z tytułu obligacji.

S. Pawłowski, adwokat.

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 9 grudnia 1932 r. zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu Kojfmanowi Kaufmanowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 16 listopada 1931 r. 3) zamianować sędzią komisarzem sędziego handlowego Józefa Landaua, 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Zygryda Brauna, 5) oddać upadłego pod dozór policji, 6) nakazać opieczetowanie nieruchomości, rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność
Kurator masy upadłości
(-) Adwokat **Zygryd Braun.**

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 17 grudnia 1932 roku o godz. 12.30 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale III Handlowym, przy Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, sala III osobiście, lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzycielności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz masy upadłości
(-) **Józef Landau.**

CHORZY NA PŁUCA.

Spytajcie się swego lekarza, a ten wam potwierdzi, że od suchot umiera więcej ludzi, niż od innych chorób. Każdy więc, kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflewienie płuc oraz kłobosze, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat **FAGOSOL**. Przy użyciu **FAGOSOLU** w krótkim czasie ginie kaszel, wzrasta apetyt i chory nabiera ciała. — **FAGOSOL** dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Skład główny: Apteka
H. ROSENSTADTA, Warszawa, Pl. Grzybowski 10.

MEBLE

stołowe, sypialki, gabinety, krzesła dębowe, stoły owalne tapczany oraz wszelkie meble najnowszych fasonów. Ceny niskie, warunki dogodne

61 Piotrkowska 61
w podwórzu tel. 136 75

MEBLON

Do akt. Nr. E. 1179 | 32

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go zamieszkał w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w d. 28 grudnia 1932 od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 24/26 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Gustaw Gesner Sukc.” i składających się z 10 maszyn żelaznych mechanicznych oszacowanych na sumę zł. 5500.—

Łódź, 10.12. 32
Komornik Leon Wąsowski

Do akt. Nr. K. 741 | 1932.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 6-go zamieszkał w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 grudnia 1932 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielińskiej 11 i Trębackiej 18 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba i Janki Sztajnszajdera i składających się z samochodu 4-osobowego marki „Citroen”, fortepianu firmy „Józef Hiler” i różnych mebli oszacowanych na sumę zł. 6500.—

Łódź, dn. 8.12. 32
Komornik Leon Wąsowski

Do akt. Nr. K. 736 | 1932

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 6 zamieszkał w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 23 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Cegielińskiej 7 odbędzie się sprzedaż przez licytację nieruchomości, należących do Hersza Orbacha i składających się z mebli i radjo-odbiornika 4-lampowego z głośnikiem oszacowanych na sumę zł. 760.—

Łódź, 3.12.32 r.
Komornik Leon Wąsowski

Pod kierownictwem pierwszorzędnej siły fachowej rozpoczęły się

Krótko-terminowe kursy modniarstwa
przy naszym T-wie.

Zapisy przyjmuje kancelaria T-wa „Ort”, Łódź, Wólczańska 27, w godzinach biurowych.

Zaprowadzanie

oraz stałe prowadzenie przepisowych, uproszczonych **ksiąg** handlowych przez pierwszorzędny rzeczoznawcę księgowego skutecznia biuro

„IRENIT”
PIOTRKOWSKA 89, tel. 223-38

Meble

najlepsze i najpiękniejsze po najniższych cenach nabyć można tylko u

A. WAJCMANA
Sienkiewicza 23,
róg Moniuszki tel. 191-00

Do akt. Nr. E. 734 | 1932

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkał w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Skwerowej 1 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Filipa Niesławskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1000.—

Łódź, dn. 6.12. 32
Komornik Leon Wąsowski

Do akt. Nr. E. 2172/32 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 6, zamieszkał w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 29 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano przy ul. Cegielińskiej 41 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szymona Glasmana i składających się z 6 krów graniatych w białe i czarne plamy oszacowanych na sumę zł. 650.—

Łódź, 8.12. 32
Komornik Leon Wąsowski

Do akt. Nr. E. 152, 2984 | 32 i 2258 | 30

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go zam. w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 21 grudnia 1932 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Żeromskiego 46 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Alberta Webera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 450.—

Łódź, d. 1.12. 32 r.
Komornik (-) Jan Rzymowski

RYSUNKI, PLAKATY,
dyplomy, adresy i t. p. wykonuje efektywnie

E. SCHMIDT, Ks. Młyn 5
Tel. 126-89.